

Ceny Kurjera  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer numeracyjny 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz  
6 centów.

**Nekrologja lub  
Korespondencje pry-  
watne** — za każdy  
wiersz 12 centów.

**Reklamy w ru-  
bryce „Nadesłane“**  
za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie  
zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: NMP. Śnieżnej.  
Jutro: Przemien. pańs.  
Pojutrze: Kajetana.

Grecko-katolickie:  
Chrystyny.  
Uszenie ś. Anny.  
Jermołaja m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno potować na jelenie,  
ozły (rozczecz), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, parduwy  
i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 47 m.  
Zachód „ o 7 g. 24 m.  
Barometr 759. Pogoda wątpliwa.

## Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi  
nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i arty-  
styczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu  
miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji  
miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer  
Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

## Impressarjo kłeską teatrów polskich.

Poznański korespondent urzędowej *Gazety  
Lwowskiej* pisze 1. sierpnia w nr. 176. dosłownie:  
„Scena nasza pozostaje od roku 1883 we wła-  
snym zarządzie Spółki teatralnej, pod sprężystą dy-  
rekcją p. Franciszka Dobrowolskiego i bezwzględnie  
pomyślniej się rozwija niż za czasów przedsiębiorców  
prywatnych.

„Zarząd Spółki, obejmując prowadzenie sceny  
na własny rachunek, nie liczył na zyski, owszem  
trzeźwo przewidywał, że budżet sceny wymagać  
będzie zasiłku, i preliminował na ten cel 6000 marek  
na każdy sześciomiesięczny sezon. W praktyce  
ośmioletniej dopłata z kasy Spółki na utrzymanie  
tej sceny nie dosięgła tej kwoty, gdyż w siedmiu  
sezonach wynosiła w przecięciu tylko 5300 marek  
na sezon, zaś sezon zeszłoroczny nie wymagał żad-  
nej dopłaty i owszem przyniósł Spółce kilka tysięcy  
marek zysku.“

Fakta te i cyfry najlepszym są dowodem, że  
impressarjowie byli kłeską dla teatru polskiego w  
Poznaniu i doprowadzili tamtejszą scenę do upad-  
ku, z którego podźwignął ją dopiero własny zarząd  
spółki teatralnej. Nie tylko więc pod względem  
artystycznym podniósł się teatr poznański po  
wypędzeniu grasujących w nim do r. 1883 im-  
pressarjów, lecz w dodatku, co przemawia przeciw  
naszym strachajłom, obawiającym się ukrajowienia  
teatru, w ciągu wszystkich lat wyczerpana nie zo-  
stała subwencja, a co więcej w ostatnim roku po-  
znańska spółka artystyczna osiągnęła kilka tysięcy  
marek zysku.

To się dzieje w Poznaniu, gdzie ludność pol-  
ska liczy co najwyżej 35.000 dusz i to przeważnie  
ludności ubogiej z Chwaliszewa.

A u nas? Z wzrostem ludności impressarjo-  
wie stawiają coraz większe wymagania i żądają  
nadmierzających ofiar od miasta i kraju. U nas  
impressarjo ma teatr prawie za darmo, bo płaci  
fundacji skarbkowskiej zaledwie 2000 zhr. czynszu,  
a pobiera subwencji 29.000 zhr. a oprócz tego  
płaci mu namiestnictwo za łożę, czego dawniej nie  
bywało.

U nas *de facto* posiada impressarjo monopol  
teatralny, podczas gdy w Poznaniu istnieje teatr  
niemiecki, hojnie subwencjonowany celem unie-  
możliwienia konkurencji teatrowi polskiemu. U nas  
od czasu do czasu jest liczny zjazd szlachty a  
teatr poznański skazany prawie wyłącznie na śre-  
dnie i najuboższe warstwy ludności poznań-  
skiej, szlachtę zaś tamtejszą możnaby na palcach  
policzyć.

Tam dzięki racjonalnej gospodarce własnego  
zarządu spółki teatralnej, teatr prosperuje w tak

ciężkich warunkach i przynosi nawet zyski a u  
nas, pomimo monopolu, pomimo tak olbrzymiej  
subwencji — teatr znajduje się w zupełnym upa-  
dku, jak to stwierdziła komisja artystyczna i Wy-  
dział krajowy, a impressarjo roni łyż krokodylowe  
i twierdzi ciągle, że grozi mu bankructwo, co nawet  
stwierdził Wydział krajowy w piśmie wystosowa-  
nem z początkiem b. r. do fundacji skarbkowskiej.

Czyż fakta i cyfry teatru poznańskiego nie o-  
tworzą wreszcie oczu tym, którzy od wrażeniem  
jeremiad przedsiębiorcy teatru lwowskiego i agi-  
tacyj pierścieniowców uchwalają z funduszów  
miejskich 12.500 zhr. na aksamity i lustra, które  
mają rzekomo podnieść splendor teatru lwowskie-  
go. Nie chciano się zgodzić na wydzierżawienie  
sali teatralnej od fundacji skarbkowskiej i na e-  
wentualne rozpisanie konkursu, pod tym pretekstem,  
że u nas nie ma ludzi. Najoczywistszy to fałsz.  
Przecież przed rozpisaniem konkursu nikt się nie  
zgłosił i nie zechce narazić się na napaści ze stro-  
ny kliki i ringu.

W Krakowie tak samo mówiono, a przecież  
stała się niespodzianka, o dzierżawę zgłosiła się  
poważna spółka, złożona ze znakomitego arty-  
sty i literata Wincentego Rapackiego, posiadają-  
cego wszelkie kwalifikacje na intendanta teatru  
polskiego i Kazimierza Hofmanna, zdolnego muzy-  
ka, b. dyrektora opery warszawskiej, posiadającego  
oprócz kwalifikacji artystycznych i rutyny, także  
bardzo znaczny majątek.

U nas dzieje się inaczej. Na podniesiony a-  
larm w komisji artystycznej, Wydziale krajowym i  
radzie miejskiej, impressarjo obawiając się cofnię-  
cia subwencji, sięga do tygłu z kłajstrem, pozby-  
wa się baletu, który zawiódł i za pieniądze za-  
oszczędzone w ten sposób angażuje pp. Żelazow-  
skich, czyż na tem koniec?

Wprawdzie w sferach teatralnych zapewnijają,  
że cały teatr krakowski przenosi się do Lwowa,  
że za pp. Żelazowskimi pójdzie p. Wojnowska i  
pp. Ru-zkowski, Siemiaszko. Zobaczymy co to z te-  
go będzie. Dziś jednak już twierdzą, że zaanga-  
żowanie kilku aktorów nie uzdrowi jeszcze lwow-  
skich stosunków teatralnych i nie podniesie z u-  
padku sceny naszej, która pod rządami Szymyta  
upadła i dalej upadać musi.

## Krzywdy wyrządzane Polakom.

*Köln. Volks Ztg.* zamieszcza pod dn. 28. z. m.  
dłuższy artykuł, dotyczący „polskiej kwestji szkol-  
nej“ i wylicza wszystkie krzywdy, które od lat 20  
spotykają Polaków pod zaborem pruskim. Koloński  
dziennik zwraca się mianowicie przeciw wydalaniu  
polskich nauczycieli z dzielnic polskich, zaznaczając,  
że rozporządzenie to smutne pod względem peda-  
gogicznym i społecznym wydało rezultaty. Jeżeli  
dziś wskazują władze na zmniejszającą się liczbę  
analfabetów i upatrują w tem świetne owoce obe-  
nego systemu, to wyraźnie zastrzedz trzeba, że  
wszystkie postępy „wyłącznie tym nauczycielom za-  
wdzięczamy, których później pod nienawistnym  
mianem „polskich nauczycieli“ uznano w zasadzie  
za niezdolnych, by dalej prowadzić rozpoczęte dzieło.“  
System obecny zresztą, nakazując importowanym  
nauczycielom izolowanie zupełne od społeczeństwa  
polskiego, wytworzył przepaść między rodzicami a  
szkołą, która bardzo niekorzystnie pod względem  
pedagogicznym oddziałać musiała. Sympatyczny  
swój artykuł kończy *Köln. Volks Ztg.* następują-  
cemi słowy: „Władza państwowa ma obowiązek

starać się o to, by dzieci polskiego pochodzenia  
przyswoiły sobie język niemiecki w stopniu odpo-  
wiednim ich przyszłemu stanowisku. Na władzy  
państwowej ciąży wszelako również obowiązek pe-  
dagogiczny, by szkoły i kierowników jej nie zmie-  
niała w piłkę politycznych namiętności.“

## Ze zdrojowisk krajowych.

Wysowa 3. sierpnia. Mało znajdzie u nas  
miejscowości kąpielowych tak szczęśliwie położo-  
nych jak Wysowa, gdyż śmiało nazwać ją można  
Benjaminkiem natury. Położona w ładnej górskiej  
kotlinie, otoczona z trzech stron wiankiem gór,  
nadaje się wybornie także na stację klimatyczną.

Jeżeli weźmiemy jednak Wysowę — tylko jako  
zakład zdrojowo-kąpielowy, to postawić ją musimy  
niezaprzeczenie w rzędzie zdrojowisk krajowych na  
pierwszym miejscu, ze względu zaś na obfitość  
źródeł i ich skład pod względem wielkiej zawarto-  
ści dwuwęglanu żelaza i bromu, śmiało postawić  
ją można na pierwszym miejscu w kraju, a niezap-  
rzeczenie wytrzymać może rywalizację z zakłada-  
mi zagranicznymi.

W r. b. bawi tu znaczna ilość rodzin prze-  
ważnie z zachodnich dzielnic Galicji i tylko chyba  
obojętności naszych pp. lekarzy, niedbałych o roz-  
wój krajowych zdrojowisk przypisać to należy.

Była tu zapowiedziana wycieczka balneologi-  
czna krakowskich medyków i wszystkie przygotowa-  
nia na ich przyjęcie były już poczynione, lecz pa-  
nowie ci widocznie także uprzedzeni, woleli bawić  
się po innych zdrojowiskach, aniżeli z wycieczki  
tej wynieść jaką korzyść naukową.

Trudno tu próżnować, gdyż młody wprawdzie  
lekarz dr. Stefan Blatteis z Krakowa, który swą  
wiedzą fachową, wielką sumiennością i bezinteres-  
ownością w krótkim czasie zjednał sobie ogólny  
szacunek i sympatię, tudzież dyrektor zakładu W.  
S. Nowak niestrudzeni w wynajdywaniu niespod-  
zianek i pragnąc uprzyjemnić pobyt kuracjuszom,  
urządzają prawie co dzień wycieczki już to w  
bliższe uroczę okolice, już to w dalsze, jak Huta,  
mająca źródło siarczane, Cegielka, Bardyów i Kry-  
nica, oraz sławny, dawniej do rodziny Zborowskich  
należący zamek w Zborowie. Nie mniej uprzyje-  
mnia tu pobyt przygrywająca codziennie oraz w  
czasie tygodniowych zabaw doskonała muzyka bra-  
ci Triebwasserów z Gorlic.

Sumienność i prawość właściciela zakładu i  
jego wielka bezinteresowność, wielka taniocść po-  
mieszkań i utrzymania w stosunku do innych na-  
szych zdrojowisk, każdego zachęcać tylko powinny  
do pobytu w Wysowy, a jedynie tylko chyba od-  
ległość od najbliższych stacyj kolejowych kogośby  
odstraszała, co jednak chyba w porównaniu z od-  
ległością Szczawnicy, Krynicy itd. od kolei na szali  
zaważnie nie powinno, bo pobyt tu parotygodniowy  
i odzyskanie zdrowia wszystkie trudy stokrotnie  
wynagradza.

Jak słyhać i ta niedogodność zostanie w naj-  
bliższym roku usunięta, albowiem ministerjum han-  
dlu w lipcu r. b. zezwoliło już na budowę kolei  
lokalnej z Gorlic przez Wysowę do Blechnarki  
względnie Bardyjowa.

Krynica 3. sierpnia. (Przyjemności sezonu —  
tańce demokratyczne — teatr stanisławowski in. hr.  
Fredry). Sezon tegoroczny pomimo stosunkowo  
znacznego zastępu kuracjuszków, nie odznacza się  
niczem, a raczej odznacza się martwością. Życia to-  
warzyskiego prawie nie ma, ogranicza się ono do  
wzajemnego obserwowaniu strojów i

zjomji i na cierpko-słodkich ukłonach, jakeimi się bliżsi lub dalsi znajomi na deptaku obdarzają. W czasie niepogody, która niestety coraz częściej nas nawiedza, popaschy można w melancholję, gdyby nie teatr stanisławowski im. Fredry. Koncerta cieszą się uznaniem szczupłej tylko garstki przyjaciół i znajomych koncertantów. Jeden z koncertów zakończył się zabawą tańczącą w zamkniętem — jak powiadają — kółku posesjonatów. Na zabawie tej, nazwanej arystokratyczną, nie byłam, informację o niej zawdzięczam pewnemu ulicznemu mistrzowi sztuki niewyzwolonej, który przez kilka dni krzątał się energicznie około urządzenia zabawy tańczącej „demokratycznej“ Czem się miał odznaczyć taniec „demokratyczny“ nie wiem, słyszałem jednak złośliwych, którym pomysł mistrza oryginalnym się wydaje...

Wracając do wzmianki o teatrze stanisławowskim zaznaczyć muszę, że wczorajsze przedstawienie „Pana Jowialskiego“ wprawiło mnie w zachwyt i zdumienie, nie grą mistrzowską, gdyż popelniałym przesadę, gdybym grę artystów teatru im. Fredry z wyjątkiem Kwiecińskich mistrzowską nazwać chciał, ale znakomitym postępem, sumienną pracą i staraniem aż do najdrobniejszych szczegółów opracowaniem ról. Byłem w Stanisławowie w kwietniu br. na przedstawieniu inauguracyjnym i widziałem grę pp. Szymańskiej, Rożańskiej, Milewskiej, Senowskiego i t. d., którzy już wówczas okazali talent i niezwykłe zamiłowanie do sztuki, atoli postęp, jaki okazali w stosunkowo krótkim czasie, przewyższył wszelkie oczekiwania. Że p. Kwieciński niezrównany był w roli Wiktora, to rzecz naturalna, ale prawie wszyscy artyści zbierali najzupełniej zasłużone oklaski, w szczególności pp. Szymańska w roli Heleny (pomimo chwilowej niedyspozycji), Berski (szambelan Jowialski), Senowski (Janusz), i pp. Jowialscy (Zboński i Milewskiego), który grał Ludomira, jest jak nas poinformowano, ulubieńcem publiczności. Artysta ten, jeżeli odznaczać się będzie i nadal dotychczasową pracą i sumiennością, będzie kiedyś chlubą sceny narodowej.

Sumienna praca p. Kwiecińskiego i jego towarzyszy, znajduje niestety w Krynicy tylko moralne uznanie, które wprawdzie zachęca do wytrwałości, ale nie wystarcza na utrzymanie trupy i pokrycie wzrastających z dniem każdym wydatków.

Smutno doprawdy patrzeć na pustki, świecące na przedstawieniach, które śmiało twierdzić można w niczem lwowskim nie ustępują. Jestem przekonany, że zapatrywanie to podziela p. Szmyt, który tu przed kilkoma dniami bawił i niezawodnie znalazł sposobność przekonania się, że sumienną, wspólną z artystami pracą, koleżeńskiem tychże traktowaniem, troskliwością wreszcie o ich byt materialny, można osiągnąć znakomite rezultaty, nawet przy zupełnym braku środków w materialnych, jak to ma miejsce u p. Kwiecińskiego.

8)

## Dziedziczka Burnt Ridge.

Nowela Bret Harte'a.

(Dokończenie.)

Przypatrywała mu się z chłodnym zadziwieniem lecz bez obawy. Czy był pijany, czy też ządrosz zamąciła mu w głowie? Mówił dalej zadywany, przyciskając wciąż kapelusze do piersi.

Ach! przecież on wszystko widział! Tak, to było dziś, gdy odchodził... Tak, uważała że bezpieczniejszym wypędzić teraz Miguela, teraz kiedy on już wyjechał!

Nie zrozumiała go lecz bladeść pokryła jej twarz, a przeswiadczenie o tem przyprawiło ją o wściekłość.

— Jak śmiesz? — zawołała z uniesieniem. — Co ma wspólnego ten obcy z mojemi sprawami i z twojem zuchwalstwem?

Umilkł i patrzył na nią z podziwem.

— Ach! tak! — powiedział z głębokim westchnieniem — seniora jest nieodrodną brataneką swojego stryja! Dobrze robi, że się nie lęka jego, tego psa! — dodał, wzruszając ramionami — który jest aż nadto wynagrodzony z łaski seniora, on nie będzie śmiał mówić.

— Kto nie będzie śmiał mówić? Czyś oszalał?

Przerwała, przejęta nagle, okropnem prze-

czuciem czegoś strasznego.

— Miguelu! — zawołała rozkazująco — odpowiedz mi, żądam tego! Czy wiesz cokolwiek o tym człowieku?

## Cholera.

Wiadomości nadeszłe z Warszawy potwierdzają, że zaszło tam kilka wypadków cholery, ale prawie wyłącznie po hotelach u przybyłych z zarażonych gubernij podróźnych, którzy obierają drogę na Warszawę, aby uniknąć bardzo słusznie zaprowadzonej surowej kontroli w Podwojewódzkach.

*Kurjer Warszawski* pisze: „Zarządy kolei pruskich i austriackich zawiadomyli kolej wiedeńską o przerwaniu komunikacji bezpośredniej. Z tego powodu przestaną kursować wagony bezpośredniej komunikacji: Warszawa-Aleksandrów-Berlin, Warszawa-Sosnowice-Berlin i Warszawa-Granica-Wiedeń, czyli, że pasażerowie będą się przesiadali na stacjach pogranicznych do wagonów pruskich i austriackich, a jednocześnie bagaże ich będą podlegały ścisłej rewizji. Wagony sypialne pruskie, które dotąd przechodziły przez Aleksandrów do Warszawy, od onegdaj już nie przechodzą poza stację Aleksandrów. Co do wagonów sypialnych na linii do Wiednia, kolej wiedeńska układa się obecnie z Tow. międzynarodowem wagonów sypialnych, aby jego wagony kursowały między Warszawą a granicą, skąd pasażerowie będą mogli przesiadać się do innych wagonów tegoż towarzystwa, które kursują i kursować będą stale od Granicy do Wiednia.“

Gubernator warszawski podniósł projekt wydania broszury popularnej, w celu zaznajomienia ludności ze środkami ochronnymi na wypadek pokazania się w kraju epidemji, a to na wzór broszury z r. 1854. Rada miejska dobroczynności publicznej projekt ów przyjęła, a profesorowie Czajkowski i Troickij wzięli na siebie trud przejrzania i uzupełnienia broszury zgodnie z dzisiejszemi naukowemi danymi o cholery. Tłumaczenia tak uzupełnionego wydawnictwa na język polski dokonał dr. Pawiński i wydanie to znajduje się już w sprzedaży po kop. 5 za egzemplarz.

Z Neapolu donoszą, że do Torre Annunziata nad zatoką neapolitańską przybył parowiec angielski „Albany“, powracający z Taganrogu nad morzem azowskiem. Podczas podróży na pokładzie tego okrętu dwaj ludzie zmarli na cholery, wskutek czego okrętowi nie dozwolono wstępu do przystani na Malcie, gdzie miał nabrać węgla. W Torre Annunziata zaopatrzone okręt w węgle i w żywność i odesłano go celem odbycia kwarantanny do lazaretu w Asinara.

czuciem czegoś strasznego.

— Miguelu! — zawołała rozkazująco — odpowiedz mi, żądam tego! Czy wiesz cokolwiek o tym człowieku?

— O Boże! czy podobna ażeby seniora nie podejrzewała?

— Podejrzywała? — powtórzyła wyniosłe Józefina, choć serce jej biło gwałtownie. — Nie podejrzewam nic, rozkazuję ci powiedzieć mi wszystko, co wiesz!

Miguel odwrócił się szybko i zamknął drzwi. Potem, odsuwając ją od okna, powiedział szeptem: — Wiem, że ten człowiek nie nazywa się Baxter! Wiem jego nazwisko, Randolph, młody szuler, który wygrał znaczną sumę w Sacramento, a obawiając się, żeby go nie zrabowali ci, których ograł, poszedł pieszo w przebraniu górnika. Wiem, że twój brat, Esteban, zwabił go tutaj i napadł!

— Stój! — zawołała dziewczyna, a oczy jej, osłupiałe ze zdumienia, zabłyły nagle ogniem rozpaczy. — Mówisz żeś był wiernym sługą mego stryja i śmiesz mówić to o jego siostrzeńcu?

— Tak, senioro! — wybuchnął z uniesieniem stary człowiek. — Dlatego właśnie że służyłem wiernie twojemu stryjowi, ja, ja tylko jeden śmiem ci to powiedzieć! Dlatego że przysięgłem na swoją duszę, krzywoprzysięgłem, ażeby zaprzeczać przed innymi, tobie śmiem to powiedzieć! Dlatego że ja, twój sługa, dowiedziałem się o tem od jednego z moich rodaków, który należał do tej bandy, dla-

tego, że ja, Miguel, wiedziałem, że twój brat był tu blisko owej nocy, dlatego, że ja, którego chciałaś się pozbyć, znalazłem ten pugilares Randolpha i pierścionek twojego brata, który mu się zsunął z palca, a znalazłem je pod ciałem człowieka, po którego mnie posłałaś.

Wydobył z zanadru paczkę i położył ją na biurku przed nią.

— A czemuż nie powiedziałeś mi tego pierwej? — zapytała z uniesieniem Józefina. Miguel wzruszył ramionami.

— Po co? Być może, że ten pies Randolph umrze. Być może, że będzie żył jako warjat. Być może, że się stanie tak, jak się stało! Seniora jest piękna. Amerykanin ma oczy. A jeżeli oczy donny Józefiny dokończą tego, co zaczęła ręka głupiego don Estebana, cóż to szkodzi?

— Cicho! — krzyknęła Józefina, przyciskając rękami drżące powieki, a po chwili, odsłaniając bladą twarz z wyrazem stanowczości, dodała z pospiechem: — Osiodłaj konia dla mnie i dla siebie. I wybieraj jedno z dwojga! Albo pojedziesz ze mną i powtórzysz w obecności tego człowieka wszystko to, co mi powiedziałeś, albo opuścisz ranche Burnt Ridge na zawsze! Bo jeżeli żyć będę, pojedę do niego jeszcze dziś w nocy i powiem mu wszystko!

Stary spojrzął badawczo na swoją panią, wzruszył ramionami i nie mówiąc ani słowa, wyszedł z pokoju. W dziesięć minut potem byli już w drodze do stolicy hrabstwa.

Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości wyśtosowało do wszystkich prezydentów sądów kraj. nadprokuratorj państwa rozporządzenie o surowem przestrzeganiu wszelkich środków ostrożności, koniecznych celem zapobieżenia niebezpieczeństwu cholery w więzieniach. Przypomniano tu szczególnie obowiązek desinfekcyjowania efektów nowoprzybywających więźniów, cel, utrzymywania jak największej czystości, przewietrzania itp.

## KRONIKA.

**Przyjazd cesarza.** Prezydent magistratu m. Lwowa wydał onegdaj dla zapisu do straży obywatelskiej następującą odezwę:

Utrzymanie porządku i bezpieczeństwa podczas spóźnianego z końcem sierpnia br. pobytu Jego ces. i król. Apostolskiej Mości w mieście naszym poruczył wybrany z Rady miejskiej komitet lwowskiemu Towarzystwu gimnastycznemu „Sokol“ i ochotniczej straży ogniowej przy współdziałaniu obywateli miasta Lwowa.

Straż obywatelska czynną będzie przez cały czas pobytu Najj. Pana we Lwowie obok rezydencji monarszej, a prócz tego na przestrzeni wszystkich ulic i placów, któremi Jego ces. król. Apostolska Mość w rozmaitych porach przejeżdżać będzie

Wspomniany komitet przystępuje bez zwłoki do organizacji straży, ułożenia programu i szczegółowej instrukcji dla honorowej straży obywatelskiej.

Najlepsze chęci komitetu, najmłodniejsza jego praca i zabiegi nie wydadzą jednak pomyslnych owoców, jeżeli P. T. obywatele miasta chętnem i licznem przystąpieniem do straży nie zapewnią komitetowi tej siły i potęgi, jaką tylko poważna liczba straży wytworzyć może.

Udaje się przeto do P. T. obywateli miasta Lwowa wszelkich stanów i zawodów z usilną prośbą, aby z uwagi na znaczną rozległość miasta, oraz na ważność i trudność zadania, od którego sumiennego i dokładnego wypełniania zawisł honor stolicy i jego mieszkańców jak najliczniej przystąpić zechcieli do honorowej straży obywatelskiej.

Zgłoszenia do straży przyjmuje prezydent magistratu codziennie w godzinach urzędowych do włącznie 15. sierpnia br., tudzież komisarjaty wszystkich dzielnic miasta, wszystkie władze i urzędy dla swoich urzędników i funkcjonarjuszy, Redakcje wszystkich dzienników miejscowych i przełożęństwo zboru izralickiego.

Zapisywać się można do straży obywatelskiej także w naszej redakcji, najdalej do 16. bm., gdyż bezpośrednio potem nastąpi szczegółowa organizacja straży, której się podjęły towarzystwa „Sokoła“ gimnastycznego i ogniowego, a im wcześniej organizacja ta będzie skończoną, tem lepiej będzie funkcjonować. Sokole zaś dołożą starań, aby była urządzoną odpowiednio do wymagań honoru miasta, podobnie jak zr. na Trzeciego Maja.

**Wycieczka „Sokołów“ do Cieszyna** Otrzymujemy następującą wiadomość z prośbą o ogłoszenie: Z inicjatywy „Sokoła“ krakowskiego urządzają wszystkie stowarzyszenia sokole z naszego kraju zbiorową wycieczkę do Cieszyna; celem odwiedzenia tamtejszego „Sokoła“. Dotąd już kilka stowarzyszeń sokolich przyrzekło

tego, że ja, Miguel, wiedziałem, że twój brat był tu blisko owej nocy, dlatego, że ja, którego chciałaś się pozbyć, znalazłem ten pugilares Randolpha i pierścionek twojego brata, który mu się zsunął z palca, a znalazłem je pod ciałem człowieka, po którego mnie posłałaś.

Wydobył z zanadru paczkę i położył ją na biurku przed nią.

— A czemuż nie powiedziałeś mi tego pierwej? — zapytała z uniesieniem Józefina. Miguel wzruszył ramionami.

— Po co? Być może, że ten pies Randolph umrze. Być może, że będzie żył jako warjat. Być może, że się stanie tak, jak się stało! Seniora jest piękna. Amerykanin ma oczy. A jeżeli oczy donny Józefiny dokończą tego, co zaczęła ręka głupiego don Estebana, cóż to szkodzi?

— Cicho! — krzyknęła Józefina, przyciskając rękami drżące powieki, a po chwili, odsłaniając bladą twarz z wyrazem stanowczości, dodała z pospiechem: — Osiodłaj konia dla mnie i dla siebie. I wybieraj jedno z dwojga! Albo pojedziesz ze mną i powtórzysz w obecności tego człowieka wszystko to, co mi powiedziałeś, albo opuścisz ranche Burnt Ridge na zawsze! Bo jeżeli żyć będę, pojedę do niego jeszcze dziś w nocy i powiem mu wszystko!

Stary spojrzął badawczo na swoją panią, wzruszył ramionami i nie mówiąc ani słowa, wyszedł z pokoju. W dziesięć minut potem byli już w drodze do stolicy hrabstwa.

swój udział w wycieczce, w której uczestniczyć mogą także osoby z poza grona „Sokołów“ wraz z rodzinami. Program wycieczki, uchwalony onegdaj, po poprzednim porozumieniu się z Sokołem cieszyńskim, przez uprawnioną do tego przez wydział komisję wycieczkową Sokoła krakowskiego, obejmuje następujące punkta:

Wyjazd z Krakowa do Cieszyna w niedzielę 14. sierpnia o godz. 5. m. 40 rano. Przyjazd do Cieszyna tegoż dnia koło południa. Powitanie Sokołów odbędzie się na dworcu kolejowym, poczem udadzą się wszyscy do kościoła, gdzie poświęconym zostanie uroczyste sztandar Sokoła cieszyńskiego. Sztandar ten przywieżą ze sobą Sokoły polskie z Galicji i ofiarują go w darze drużynie cieszyńskiej. O godz. 2. wspólny obiad w lokalu czytelnicy polskiej. O godz. 4. ćwiczenia wspólne na boisku. O godz. 8. wieczór zabawa w lokalu, który gościom wskazany zostanie. Dnia 15. tj. w poniedziałek, zwiedzanie miasta, ewentualnie wycieczki w okolice. Wyjazd z Cieszyna pociągiem o godz. 2. popołudniu.

Cena biletu kolejowego III klasy z Krakowa do Cieszyna i napowrót wynosi 3 złr. Dyrekcja kolei Północnej zniżki nie udzieliła.

Sztandar, który w darze zawiozą Sokoły polskie swym bratnim druhom w Cieszynie, został już zamówiony w pracowni pod firmą „Porębski i Zimler“ w Krakowie. Nie ulega wątpliwości, że firma ta wywiąże się należycie ze swego zadania. Sztandar będzie z amarantowego adamaszku: na jednej stronie jego wyszyty będzie srebrnym sokoł w locie, na drugiej widnieć będzie napis: „Sokoł polski w Cieszynie“. Na szarfach o barwach szlaskich zamieszczone będą: herb Polski, Litwy i Rusi na jednej, herb Szlaska na drugiej, nadto napisy: „Sokoły polskie cieszyńskiemu“ i „W jedności siła“.

„Sokoł“ w Jaworowie uprzyjemnił swoim członkom ubiegłą niedzielę wycieczką do źródeł rzeki Szkoła i Bełkotki na Paraszce. Są to najbardziej uroczne miejscowości w całym powiecie jaworowskim. W wycieczce tej wzięło udział przeszło 30 osób. W przyszlą niedzielę zaś 7. bm. urządził Sokoł jaworowski wycieczkę towarzyską do Krakowca. W programie jest zwiedzenie słynnego niegdyś parku dworskiego Cetnerów, gry towarzyskie, strzelanie do celu i tańce.

**Kolonja walczyzna chłopców** (I. serja) wyjeżdża z powrotem z Hrebenowa w sobotę 6. bm. o godz. 9. wieczorem, a przyjedzie do Lwowa w niedzielę przed godz. 2. w nocy. Zarząd zawiadamiając o tem rodziców, wzywa ich, ażeby zgłosili się w tym czasie po swych synów na głównym dworcu kolejowym.

Serja II. wyjeżdża w poniedziałek 8. bm. o godz. 6. rano. Chłopcy, przydzieleni do tej serji, mają zgłosić się tego dnia o godzinie w pół do 6 rano na głównym dworcu kolejowym.

**Statut „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“** został już przez namiestnictwo potwierdzony, i członkom rozesłany. Członkowie Towarzystwa którymby dla niedokładności adresu statut doręczony nie został, zechcą go podjąć u p. Leona Herzmana ulica Zimorowicza l. 3, który przyjmuje także dalsze deklaracje przystąpienia.

**Okropny wypadek** zdarzył się tymi dniami w

Dzień switał poza szczytami Burnt Ridge, słaby, posępny brzask na szarym widnokręgu, gdy zajechali przed ciasny, biało pomalowany front szpitalnego budynku. Józefina krzyknęła, wózek doktora Duchesne stał przed drzwiami. Na samym progu spotkali doktora, posępnego i wzburzonego.

— Wiesz już pani? — zapytał żywo.

Józefina zwróciła ku niemu bladą twarz.

— Co takiego? — zapytała głosem dziwnie głębokim i dźwięcznym.

— Biedny chłopiec miał w nocy atak i umarł z wycieńczenia przed godziną. Przyjechałem zapóźno, żeby go uratować.

— Czy co mówił? Czy był przytomny? — zapytała ochryplym głosem Józefina.

— Nie, nieprzytomny! Teraz, gdy o tem myślę, przypomina mi się, że odezwała się ta sama struna co owej nocy, podczas operacji. Co on mówił wtedy? pamiętasz pani.

— „Zabij mnie pierwej“ — powtórzyła zdławionym głosem Józefina.

— Tak, mówił coś o zabiciu. Otóż powtórzył to samo teraz przed odejściem, oni tak często robią... Zdaje mi się, pani zachrypała skutkiem tej rannej jazdy? Powinnaś uważać więcej na swój głos. Mówiąc nawiasem, głos pani bardzo przypomina głos brata...

\* \* \*

Dziedziczka Burnt Ridge nie wyszła za mąż nigdy...

Tarnowie. Naprawiano studnię. Majster Wiszniewski spuścił syna Andrzeja w głąb, a na krzyk jego, iż mdleje (w skutek trujących gazów) wskoczył sam za nim. Gdy obu wyciągano, dowiedział się o wypadku drugi syn Wiszniewskiego Tomasz, przybiegł na miejsce i spuścił się także do studni. Ojca uratowano, a Andrzej i Tomasz zginęli. Pozostały dwie wdowy i dziesięcioro sierót. Tomasz Wiszniewski był prezesem stowarz. „Siła“, i doznawał mnogich z tego powodu prześladowań. Wszyscy ludzie pracujący są boleśnie dotknięci strasznym losem tych dzielnych kolegów i ich rodzin biednych.

**O tragicznej śmierci** konduktora na szlaku Żurawica-Przemysł dowiadujemy się następujących szczegółów: Saraczyński (nie Sieraczyński) Marjan, lat 30, rodem z Brodów, syn urzędnika pocztowego, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, stacjonowany w Krakowie, należał do najcelniejszych konduktorów. Odnaczał się trzeźwością, przytomnością umysłu i inteligencją, ukończył bowiem niższe gimnazjum i szkołę kadecką. Dla zalet tych przydzielano go zwykle do pociągów, którymi dostojnicy podróżowali, mianowicie w maju towarzyszył objazdowi Kargego, wicedyrektora kolei skarbowych, po Galicji, arcyks. Wilhelma do Chabówki i Dunajewskich do St. Sącza. Posiadał takie zaufanie, iż często gęsto do służby regularnej powoływano go telegraficznie do służb specjalnych. W dniu krytycznym dostawszy w Żurawicy, gdzie pociąg zatrzymuje się tylko minutę, kilkunastu pasażerów (oficerów) do Przemysła, musiał kuponować bilety wśród jazdy na przykrym i pochyłym skrócie linii koło Buszkowic, gdzie już przed paru laty w podobny sposób zginął konduktor, zrzucony z chodnika wagonowego. Nieszczęśliwym trafem powtórzyło się teraz nieszczęście. Podróżni nie dostrzegli spadnięcia Saraczyńskiego, jeno obaczył je konduktor Krasucki z budki nad wagonem i dał znać maszyniście. Zwłoki z roztrzaskaną czaszką i połamanymi żebrami znaleziono o paręset kroków. Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że Saraczyński bez własnej winy padł ofiarą wypadku. Sekcja nie wykazała nic, coby uprawniało do przypuszczenia, że był pijany. Zaprzeczają temu wszyscy, co bezpośrednio przed wypadkiem mieli z nim do czynienia, a w szczególności jadący w pociągu rewident. Jest tedy nadzieja, że jen. dyrekcja nie da wyrządzić krzywdy wdowie i sierotom przy wymiarze zaopatrzenia.

**Pielgrzymka do Kalwarji** Paclawskiej (koło Dobromila) i do Kalwarji Zebrzydowskiej (koło Krakowa) nie odbędzie się prawdopodobnie w tym roku z powodu obawy zawleczenia cholery. Do Kalwarji Paclawskiej wyruszyć ma pielgrzymka ze Lwowa 9. bm. Decyzja władzy politycznej nastąpić więc powinna niebawem.

**Cholera i rabin cudotworca** Piszą nam z prowincji: Reskryptem władz dla zapobieżenia zawleczeniu cholery poleconem zostało, ażeby osoby przybywające z Królestwa i z Rosji podlegały na pasie pogranicznym oględzinom organów sanitarnych. Obawiamy się, żeby zarządzenie to nie pozostało na papierze. Do miasteczka Dąbrowy o 19 klm. oddalonego od granicy zagościł temi dniami „cudowny rabin“ z Królestwa w otoczeniu rzeszy izraelskiej i osiadł tam, a niezliczona ilość synów Izraela pielgrzymuje do niego po „cuda“ nietylko z Galicji ale i z za kordonu bez żadnej przeszkody.

**Kontrabanda w koszarach straży skarbowej.** Czasopismo *Dłutygodnik straży skarbu* pisze z rzeszowskiego: Kierownik jednego z tutejszych nadzorów zrobił wielką kontrabandę w koszarach ck. str. skarb. i to w mieszkaniu żonatego nadstrażnika. Nadstrażnik N. został przeniesiony do cukrowni w Sędziszowie na dwa miesiące, po którym to czasie miał wrócić do dawnej stacji. Ponieważ mieszkanie mieli w koszarach i niebyło zajęte, więc żonę pozostawił a sam pojechał na przeznaczone miejsce. Biedna kobiecina siedziała sama z małą dzieciną; nikt tam nie przychodził, nikt jej nie odwiedził, aż raz pewnego zjawia się pan kierownik nadzoru w spokojnym mieszkaniu kobiety; w jakim celu, tego domyśleć się nie mogła. Oto na oknie stał wazonik z dwiema roślinami tytoniowymi, które po części były pielęgnowane jako kwiat dla upiększenia pokoju, a po części na okaz dla nowicjuszków, którzy nie znają rośliny, aby przy sposobności napotkania takowej, mogli robić kontrabandę. Kierownik nadzoru wyrzywa roślinę z ziemi, waży takową i robi „Opis czynu“ żonie nadstrażnika. Nasuwa się tu pytanie, dlaczego nie zrobił opisu czynu przedtem, gdy jeszcze mąż a nadstrażnik był w domu; przecież musiał być nieraz w koszarach, a nie dopiero wtenczas, kiedy kobieta jest samą. Takie postępowanie nie zaskarbi z pewnością zasługi temu arcywiernemu słudze u wyższych sfer skarbowych, bowiem ich przekonanie i wymagania służbowe są obecnie zupełnie na innych zasadach oparte, niż poprzednio. W myśl tych dawnych zasad także i w praktyce wielki postęp czyniono, kontrabandując nawet piasek i ziemię, jako inte-

gralną część monopolu. Więc cóż się dziwić dotyczącemu przełożonemu kontrabandziście, jeżeli temi zasadami jest przejęty i praktykę dawną dotyczącą kulturywu.

**Zmiany w zakonie OO Franciszkanów.** W dniach 20., 21. i 22. lipca br. odbyło się we Lwowie zgromadzenie kapituły OO. Franciszkanów prowincji galicyjskiej pod przewodnictwem O. Józefa Fonzi, jenerala nego asystenta zakonu. Prowincjałem obrano O. Leona Norasa, który dotychczas był spowiednikiem apostolskim dla Polaków w Loretto. Sekretarzem prowincji został obrany O. Remigi Duda, były magister kleryków. Kustoszami: O. Franciszek Szymczykiewicz dla kustodji przemyskiej i O. Urban Ochęduska dla kustodji lwowskiej. Gwardjanami konwentów: w Krakowie O. Samuel Rajss, były prowincjał; w Przemyslu O. Benigny Chmura; w Kalwarji Pacl. O. Alfons Ptaszek; w Krośnie O. Kassyan Serwin; we Lwowie O. Daniel Bieleń; w Haliczu O. Bernard Kiełb; w Horyńcu O. Józef Szczyrek. Mianowana gwardjana w Sanoku zostawiono do dyspozycji prowincjała. Magistrem nowicjuszków został O. Kazimierz Siemaszkiewicz, zaś magistrem kleryków profesorem O. Marjan Sobolewski. Wreszcie definitoremi czasowymi zostali: O. Władysław Fabijański i O. Kazimierz Siemaszkiewicz.

**Zapis hr Aleksandry Branickiej.** Zatwierdzonym już został wniosek rosyjskiego departamentu ekonomicznego Rady państwa, dotyczący wydatków z kapitału, ofiarowanego przez hr. Aleksandrę Branicką. Wniosek brzmi, jak następuje:

I. Z kapitału, zaliczanego do specjalnych fundusów ministerstwa spraw wewnętrznych, a ofiarowanego przez Aleksandrę hr. Branicką, wydać bezzwrotnie: 1) rs. 50.000 na zasilenie kapitału zakładowego wiejskiego banku w Białej Cerkwi; 2) rs. 20.000 na urządzenie trzech kas pożyczkowych przy zarządach gminnych w byłych majątkach Al. hr. Branickiej; 3) rs. 9730 na budowę domu dla szkoły rzemieślniczej w Stawiszczach; 4) rs. 17.094 na utrzymanie w r. 1892 szkół w Stawiszczach i Kożanach i na wydatki kościelno-parafialnych szkół w majątkach, które były własnością hr. Branickiej.

II. Kapitał, jaki pozostanie po wydaniu powyższych sum, stosownie do rachunku, jaki wypadnie na 1. stycznia 1893 r., zostanie kapitałem nienaruszalnym imienia hr. Aleksandry Branickiej.

III. Procenty od tego nienaruszalnego kapitału zaliczać corocznie do depozytu kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego jenerał-gubernatora, do podziału, jak następuje: 1) rs. 5000 na utrzymanie szkoły w Stawiszczach; 2) rs. 1625 na utrzymanie szkoły w Kożanach; 3) rs. 2000 na sprawy filantropijne i narzędzia ogniowe i 4) pozostała suma użyć na kościelno-parafialne szkoły i na szkoły elementarne w majątkach, które były własnością hr. Aleksandry Branickiej. (*Słowo.*)

**W Rymanowie** bawiło do 25. lipca 888 osób.

**Morskie Oko**, jak nam donoszą z Zakopanego, jest bardzo licznie zwiedzane. Panuje tam prześliczna pogoda, a służba Hohenlohego przestała robić przykrości turystom. W Łopusznych zgorzał kawał lasu. Niedawno zwiedził Nowy Targ arcyksiążę Wilhelm, jen. inspektor artylerji.

**Wypadek nienowyy.** Z Nowego Targu donoszą nam: Jak wiadomo, znajduje się tu strzelnica działowa, w pobliżu której często gęsto znachodzą się niewystrzelane pociski artylerzyckie. Niedawno dwaj chłopcy znaleźli granat, podłożyli jarzący węgiel. Granat pękł, podrywał im nogi i pokaleczył tak, że oczy wyciekły. Odłam jeden granatu wpadł na szczęście do studni, i tym sposobem uniknęło się większego nieszczęścia. Trzy inne granaty, które leżały obok pękniętego — ocalały.

**Nowy kościół** buduje się w Stryszawie koło Suchy staraniem Michała Trzopa, włościanina miejscowego, przy pomocy Aleksandrowej hr. Branickiej. Tymi dniami poświęcano założenie murów. Lud stryszawski daje robociznę prawie bezpłatnie.

**Kurczenie ojczyzny.** Z wiarygodnego źródła donoszą, że młody p. Kalkstein sprzedał komisji kolonizacyjnej majątność Miesleszyn, graniczącą z majątnością Sokolnikami pod Kłeckiem, już dawniej nabytą przez tę komisję. Kiedyż ustanie ta smutna statystyka?

**Z Warszawy** donoszą o niebywałej burzy, która szalała tam onegdaj, połączona z grzmotami, piorunami i ulewnym deszczem. W ogóle pioruny podczas nawałnicy gęsto padały. Kilka osób straciło życie. W bliższej i dalszej okolicy Warszawy było sporo pożarów.

**Na polowaniu.** Piszą do *Słowa* z Nieborzyna: D. 25. zm. zginął na polowaniu od wypadkowego wystrzału z fuzji śp. Kazimierz Grabski, syn Andrzeja i Kazimiery z Krzymuskich, właścicieli Budziszławia Górnego w powiecie słupeckim.

**Konkurs dla architektów.** Kasa oszczędności w Hermannstadzie rozpięła konkurs na projekt i koszt-

rys budynku dwu piętowego. Koszta mają wynosić 200.000 zł. Nagroda pierwsza 1400 zł., druga 800 zł., za nienagrodzony projekt, a uznany przez kasę oszczędności za odpowiedni, 400 zł. — Termin do 15. stycznia 1893 r.

**Zmarli.** D. 2 bm. zmarł w Wiedniu major w rezerwie Efraim Mihailowicz.

W Mödlingu zmarł d. 1. bm. bawiący tam na fejrach dolno-austriacki rewident krajowy Karol Riedel autor mnóstwa ulubionych komedijk dla teatrzyków dziecięcych.

W Pradze zmarł w 83 roku życia literat słoweński Matja Majer (Ziljski), który podniósł pocznice narodowe u Słoweńców i Kroatów. Popierał on Maticę kroacką. W r. 1863 wydał obszerną gramatykę sławiańską. Następnie redagował przegląd dla spraw sławiańskich pt. *Slavjan*. w r. 1883 przeniósł się do Pragi, gdzie stałe zamieszkał. Wydał też wiele dzieł literackich i zbiorów pieśni kościelnych „Cerkvene pesni“, jakoteż pieśni ludowe „Pesni z napevi“. W r. 1848 spisał on w Cesowcu petycję słoweńców, za co go prześladowano i musiał wtedy opuścić Celowiec.

**Kongres antropologów niemieckich** otwartym został w obecności wielu uczonych, pomiędzy innymi przybyli profesorowie Virchow, Waldeyer i Nothnagel z Berlina i Ranke z Monachium. Ze strony rządu uczestniczą w walnem zebraniu dyrektor ministerjalny dr. Silcher i radca Fraas. Na pierwszym posiedzeniu 1. bm. w Ulm, w którym brało udział około 150 członków, dawał major Troeltsch z Sztutgartu pogląd na zamierzone czasy Szwabji, Hölder z Sztutgartu mówił o tak zw. kanstatackiej rasie przyrodnika francuskiego Quatrefages'a, nazywając dowodzenia jego fantazją. Prof. Virchow odmałwiał czaszce Neanderthalskiej wszelkiego typowego znaczenia, dotąd nie ma dowodu na to, że człowiek żył razem z mamutem.

**Fałszywe banknoty.** *Anzeiger für Comptoir und Bureau* podaje opis szczegółowy 100- i 5-rublowych banknotów fałszywych, kursujących za granicą. Wszystkie 100-rublowki noszą numer jednakowy 91.117 z r. 1884; wszystkie one są zrobione z papieru lichego, łamiącego się na zagłębieniach i są barwy bledszej od banknotów prawdziwych. Fałszywe zaś 5-rublowki oznaczone są numerem 260.047, wydania 1890 r.

**Przeciw lichwie.** Rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje przepisy, mające na celu wykorzenienie lichwy. Przepisy te karzą będą za lichwę więzieniem od 2 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy, jeśli pożyczka była daną z wyraźnym celem wyzysku, przez ukrycie nadmiernych procentów w doliczeniu ich do kapitału. Jeśli zaś okoliczności nie były tak jawnie nieprawne, w takim razie winny lichwy mniejszej ulegają karze. Procent 12 pret. rocznie nie uważa się za nadmierny.

**W Moskwie** odbędzie się na wiosnę 1893 r. wystawa budowli ogniotrwałych i środków przeciwpożarowych.

**Z Kobe** w Japonji donoszą o nagłym zalewie kopalni Inna w okręgu Aketa, w skutek czego zginęło 60 japońskich górników.

**Huysmans**, „najnowożytniejszy“ z pisarzy francuskich, autor głośnej książki „A rebours“, wstąpił podobno do Trapistów. *Figaro* zaprzecza tej pogłosce, ale sam podaje, że Huysmans wyjechał na odpoczynek do jednego z klasztorów lyońskich.

**Środki anticholeryczne.** W Paryżu rozprawiano w ostatnich dniach dużo o środkach leczniczych na cholere. Najwięcej zwolenników ma kwas mleczny. Słynny terapeuta paryski, dr. Dujardin-Beaumez, radzi dawać go przeciw dyarji w cholere pod postacią limonjady po trzy łyżki stołowe co kwadrans: kwas mleczny 10 gramów, syrop 90 gr., sok cytrynowy lub pomarańczowy 2 gr., woda 1000 gramów. Zachwala też wraz z drem Constantin Paul, jako środek przeciw dyarji tzw. „elixir parégorique“ (złożony z opium, kwasu benzoowego, kamfory) po 30 kropli co trzy godziny.

Paryska rada higieniczna zalecała swym agentom, którzy ewentualnie mieliby do czynienia z cholerycznymi, aby jako prezerwatywę piali codziennie po jednym lub dwa kieliszki następującego likieru: 40 centilitrów alkoholu 36-stopniowego, 12 kropli esencji miętowej angielskiej, 12 gramów laudanum z Sydenham, 200 gramów cukru rozpuszczonego w 60 centilitrach wody destylowanej. Likier ten ma być względnie smaczny o zapachu miętowym.

**Niemiecka „Gemüthlichkeit“** objawia się nieraz w sposób dość dotkliwy. I tak z Eizenachu donoszą, że w tych dniach wyszedł z więzienia po odbyciu 8-miesięcznej kary redaktor pewnego wolnomysłnego pisma w Gotha, Boshard, z którym w przeszłym roku podczas otrzymania podobnej kary zarząd więzienny obchodził się wprost skandalicznie, jak „ze zwykłym zbrodniarzem. Nie-

stety, i tym razem traktowanie Bosharta było nie lepsze. Mimo, że jest on chorym na żołądek, nie pozwalano mu długi czas mieć wikt domowego, a w ostatnich tygodniach nie pozwalano mu nawet pisywać listów, co jest dozwoleń w pewnych granicach każdemu więźniowi, odbywającemu karę. Jest to oczywiście akt zemsty prywatnej rozmaitych dostojników miejscowych, którym Boshard gadał prawdę w oczy.

**Zbrojna redakcja.** W tych dniach redaktor belgradzkiego pisma *Otpor* został napadnięty przez pewnego pułkownika armii serbskiej, w biurze redakcyjnym. Zaraz w następnym numerze swego pisma w artykule wstępnym zamieścił wzmiankę, iż wiedząc o nowym, planowanym napadzie, uzbroił cały personal redakcyjny i administracyjny w rewolwery. Codziennie też pod kierownictwem naczelnego redaktora, rano i po południu odbywają się ćwiczenia w strzelaniu do celu tak, iż w razie napadu, atakujący powitani zostaną celnymi strzałami.

**Z powodu strasznych upałów** w Nowym Jorku, śmiertelność wzrasta ogromnie. D. 29. zm. zmarło na porażenie słoneczne 223 osób, z tych 111 dzieci. Szpitale przepełnione chorymi. W Chicago, dom, w którym wystawiają trupy nieznanego osoby, nie może pomieścić ofiar porażenia słonecznego. Brak wody przyczynia się do zwiększenia śmiertelności.

**Humor i parcelacja.** Z powodu zwiększania się liczby wypadków parcelacji majątków w Kongresówce, jak piszą do *Gaz. Roln.*, w Sandomierskiem krąży następujący wierszyk:

Niechno Wólkę sparceluję,  
Coś okroi się od żyda,  
Zaraz córkę wywianuję...  
Przyjechali parcelanci,  
Będzie posag i dla Jańci,  
Gdy sprzedamy trzy parcele  
To się zbierze na wesele,  
I dla drugiej coś odłożę...  
Parcelujmy w imię Boże!

**Rada m. Lwowa** odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, doczekawszy się kompletu dopiero około godz. wpół do 8. Mnóstwo bowiem komisji jest czynnych od godz. 4. lub 5. porządku, i ludzie nie mają ochoty do plenarnych posiedzeń. Na wczoraj np. była zwołana między innymi także komisja teatralna, ale nie doczekała się kompletu.

Na wstępie posiedzenia Rady przyjęto bez dyskusji wniosek naglący delegatów, aby na kosztu baraku cholerycznego uchwalić 15.000 złr, i dla wykonania zarządzeń sanitarnych ustanowić osobny, przejściowy organ techniczno-sanitarny. Dotychczasowy bowiem personal urzędu budowniczego nie wystarcza.

Z porządku dziennego uchwalono czyszczenie kanałów wziąć we własny zarząd miasta, w rzeczywistości radnego Schaffa i sp. wynajęć na dalsze 3 lata pomieszczenie dla 2 kompanij wojska; p. Bratkowskiemu Leonowi, przedsiębiorcy oświetlenia naftowego, darować 480 złr. grzywn, nałożonych mu przez magistrat w r. 1889 za niedotrzymywanie umowy, i stanowiska na placu Halickim wynajęć bojkom za 578 złr.

W sprawie owych grzywn, od których co pół roku Bratkowski bywa regularnie zwalniany, przedstawił Rewakowicz niewłaściwość takiego postępowania. Kontrakt powinien być dotrzymany, publiczność przedmiejska narzeka na braki oświetlenia, a perjodyczne darowywanie kar nakładanych przedsiębiorcy, demoralizuje wszelką kontrolę.

W sekcji III jest właśnie nowe podanie Bratkowskiego o darowanie 183 gld.

Pp. Michalski jednak i Ciuheciński wzięli Bratkowskiego w obronę, i choć sprawozdawca Gros przyznał, że on nie dotrzymuje kontraktu, a magistrat zaproponował darowania tylko połowy grzywn, większość Rady przychyliła się do całkowitego uwzględnienia prośby.

Bezpośrednio potem, gdy prezydent zarządził poufne posiedzenie, nie stało kompletu.

**Impressarjo wiedeński** zaproponował górnikom, którzy znajdowali się przez 17 dni zasypani pod ziemią, ażeby z nim odbyli podróż po Europie, gdyż zamierza pokazywać ich jako dziwo. Zawrzc z nimi chce trzyletni kontrakt i płacić im oprócz kosztów podróży i utrzymania za nich i ich rodziny po 80 złr. miesięcznie. Górnicy prosili o czas do namysłu celem porozumienia się z dyrekcją kopalni.

**Dostawa chleba i owsa.** Zwraea się uwagę na opublikowane ogłoszenie dotyczące oddania w przedsiębiorstwo dostawy chleba i owsa na przeciąg czasu od 1. listopada 1892 do 31. grudnia 1893 dla wojsk dyslokowanych w stacjach: Złoczów, Żółkiew (z Sopszynem i Macoszynem), Brody (ze Smolnem), Rohatyn, Brzeżany

(z Rozową), Krechów, Mosty wielkie (z Parchaczem), Czerniowiec, Sadagóra i Nowa Żuczka (z Rohożną), Radowce, Suczawa, Bojany, Kołomyja, Tłumacz, Monasterzyska, Czortków, Trembowla i Strusów. Licytacje odbędą się w biurach prowiantur wojskowych, a mianowicie: 13. września we Lwowie, 5. września w Czerniowcach, 7. września w Stanisławowie, 12. września w Tarnopolu, gdzie również codziennie przejeżdżane być mogą bliższe warunki.

**Cholera** W ciągu dnia wczorajszego rozeszła się po Lwowie pogłoska, jakoby w miejscowości Czarny Ostrów, około 45 kilometrów za Wołoczyskami przy kolei do Kijowa w pobliżu granicy galic.-rosyjskiej, wybuchła w sposób groźny cholera. Eksponowany z ramienia rządu austr. w Podwołoczyskach lekarz, zapytany w tej mierze, doniósł namiestnictwu telegraficznie, że *cała ruta kolejowa Kijów-Podwołoczyska*, a tem samem i Czarny Ostrów, *wolne są od cholery*.

**Likwidacja firmy kolei Karola Ludwika** rozpocznie się niebawem. Likwidatorami zamianowani zostali: pp. hr. Waldeck, Schloss, Eichkron, Pfeiffer i Sochor z Wiednia, ks. Kalikst Popiński ze Lwowa, pp. Koźmian i Madeyski z Krakowa, hr. Mysiński z Rzeszowa i hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z powodu zerwania przez powódź mostu pomiędzy Drohobyczem a Boryslawem, ruch pociągów na tym szlaku został aż do odwołania wstrzymany.

**Ustawa o hodowli bydła rogatego**, uchwalona na ostatniej sesji sejmowej otrzymała sankcję.

**Kagańce zniesione.** Ponieważ od pięciu tygodni nie zdarzył się we Lwowie żaden wypadek wściekłości, przeto magistrat na posiedzeniu 4. bm. zniósł przyręmus kagańcowy dla psów.

**Mianowania** Minister handlu zamianował asystentów poczt.: Jana Popowicza i Winc. Tournellego, konceptistami pocztowymi, bez miejsca przeznaczenia, pozostawiając ich tymczasowo w służbie we Lwowie.

**Przeniesienia.** Minister spraw wewnątrz. przeniósł starostę Franc. Bilińskiego z Pilzna do Lwowa, przydzielając go do służby przy namiestnictwie; przeznaczył nowomianowanego starostę Erazma Zarembe do Pilna i poruczył wicesekretarzowi ministerjalnemu Romanowi Tchorzniemu kierownictwo starostwa w Gródku.

**Zamordowanie cygana** Telegram nasz doniósł już o odkryciu w Wiedniu nowej zbrodni, zamordowania cygana węgierskiego Szyposza przez słuszarza Petera i jego szwagra Biermeiera. Szyposz, trudniący się kowalstwem, przyjeżdżał co roku do Wiednia celem sprzedawania swych wyrobów, które sporządził w ciągu kilku miesięcy. Dawniej już poznał się z Peterem, lecz pokłócił się z nim, gdy Peter kupiwszy raz u niego wyroby nie chciał mu zapłacić. Obecnie przywiózł Szyposz ze sobą dwa wory swych wyrobów, wartości 40 złr. Deponowawszy je w magazynie tow. żeglugi parowej na Dunaju, udał się 20. lipca do miasta, wstąpił do pewnego szynku, gdzie go spotkał Peter, który dowiedziawszy się, że Szyposz przywiózł do Wiednia swe wyroby, zaczął z nim pić, dalej, gdy cygan był już pijany, zazał go na gwałt zalewać okowitą, dopóki cygan nie zwałił się na ziemię. Wówczas Peter rzucił go na swój wóz, nakrył płachtą i powiózł nad Dunaj, gdzie jego szwagier Biermaier pracował przy warsztacie okrętowym, a jego siostra miała szynk. Po krótkim wypocynku powieźli Peter i Biermaier napół nieprzytomnego cygana dalej i w odludnem miejscu, przyjechawszy nad kręty brzeg Dunaju, Peter wywlócił Szyposza z wozu, pchnął go z urwiska i cygan utonął. Szwagier chciał go wstrzymać, ten jednak rzekł: „Daj spokój, cygana nie szkoda, to przecież nie jest człowiek“. Od pijanego cygana wziął Peter kwit na deponowane towary i posłał po nie swego terminatora Klimaka, który je rzeczywiście odebrał. Dopiero w 10 dni później, gdy cygan znikł bez śladu, policja uwięziła Petera a następnie Biermaiera, który natychmiast wyznał wszystko. Oddano ich obu sądowi karnemu.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“** (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miesiącach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,
- b) u każdej z pań delegatek,
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w kancelarji pośta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się takżo całe rodziny.

## Awans na kolejach państwowych.

B. Z pośród urzędników mianowanych przez dyrekcję ruchu zostali w obrębie dyrekcji ruchu lwowskiej i krakowskiej posunięci:

do IX. klasy: z płacą 1200 zł. inżynier adjunkt Teod. Tlachna w Krakowie, adjunkt Hubert Langer we Lwowie, adjunkt Hen. Feldmann we Lwowie, inż. adjunkt Jan Gerstmann we Lwowie; z płacą 1100 zł., inż. adj. Rudolf Kołodziej w Krakowie, Zyg. Raff w Krakowie, Karol Gołaszewski w Nowym Sączu, adjunkci Kaz. Gąsowski w Starym Sączu, Roman Zajęczkowski w Krakowie, Bern. Bett w Krakowie, Fryd. Cyglarz w Krakowie, inż. adjunkci Włodz. Krupka we Lwowie, Fel. Blaut w Stryju, adj. Gustaw Piesch w Brodach, Andrzej Oliniewicz we Lwowie, Józ. Haszek w Przemyślu, Jan Liebscher w Bolechowie, Ryszard Schönwitz we Lwowie, Jan Romaniszyn we Lwowie; z płacą 1000 zł. inż. adjunkt Leon Klimkiewicz w Wiedniu, inż. adj. Jan Witkiewicz w Linciu, adjunkt Kaz. Michalski w Innsbruku, inż. adj. Ant. Makowski w Villach, koncepista Aleksander Nieduszyński w Krakowie, inż. adjunkci Teofil Kumikowski w N. Sączu, Jan Mühlrad w Jasle, Wład. Sinkiewicz w Krakowie, Stan. Jelonek w Nowym Sączu, adjunkci Kaz. Jana w N. Sączu, Sal. Hersztal w Krakowie, Howorka Stan. w Krakowie, Kolban Jan w Czerniowcach, Parys Miecz. w Stanisławowie, Hillenbrandt Adolf w Kopeczynicach, Zysakowski Józef w Kołomyi, Wasylewski Bol. w Stryju, Moskwa Stan. w Mrnasterzyskach;

z płacą 900 zł.: asystenci Foremny Paweł w Krakowie, Eustachiewicz Aug. w Krakowie, Jędrkiewicz Alfred w N. Sączu, Pająk Kaz. w Podgórzu Płaszowie, Kühnberg Wilhelm w Sanoku, Bistrzycki Jan w Jarosławiu, Bałanda Bron. w Jelesni, Sobolewski Fel. w Krośnie, Kiliński Jan w Rymanowie, Lange Ant. w Stanisławowie, Raszkes Emil w Suczawie, Michalewski Emil w Zabłotowie, Hecht Elias w Stanisławowie, Pospischil Paweł w Ottyni, Elias Gustaw w Czerniowcach, Horoszkiewicz Karol we Lwowie, Pogorzelski Wilhelm w Przemyślu, Kotarski Jan w Kołomyi, Brucker Alojzy w Czerniowcach, Inaczyński Wład. w Tłumaczu, Kirchenberger Michał w Przemyślu.

Do X. klasy z płacą 800 zł. podniesieni zostali asystenci Jaworski Adolf w Dux-Liptitz, Morański Karol i Biły Karol w Krakowie, Kohn Jakób w N. Sączu, Kwoczyński Wojciech w Bieczu, Madejski Józef w Chabówce, Kossonoga Eust. w Krakowie, Kopeczyński Wład. w Krakowie, Neronowicz Aleks. w N. Sączu, Wittlin Jan w Krakowie, Zipper Majer we Lwowie, Uścieński Hen. w Podzamczu, Trzeciński Józef w Tarnopolu, Dobrowolski Wład. w Podwołoczyskach, Czapański Kaz. we Lwowie, Wolański Marjan w Brodach, Ostrowski Jan w Podzamczu, Żelechowski Kaz. we Lwowie, Kaszuba Stan. w Stryju, Aleksiewicz Ant. w Czortkowie, Żerebecki Jan we Lwowie, Szamszula Józef Jan we Lwowie, Pajęczkowski Karol we Lwowie, Szostakiewicz Ign. we Lwowie, Kirschner Alfred we Lwowie, Zukaszewicz Ant. w Przemyślu, Plechowski Alfred we Lwowie, Wdówka Piotr we Lwowie, Mayer Lud. we Lwowie, Lewicki Wład. w Hali-czu, Pawłowski Włodz. w Olszaniecy, Klein Ad. w Przemyślu, Deszkiewicz Wład. w Stanisławowie;

Z płacą roczną 700 zł.: Stobiecki Stefan w N. Sączu, Polityński Wilhelm w Rzeszowie, Hordyński Stan. N. Sączu, Miesz Jan w Rzeszowie, Gorgosz Izidor w Rzeszowie, Hauptmann Mailach w Tarnowie, Grzymalski Zyg. w Zawadzie, Hryczyk Wład. w Krakowie, Jaworski Ign. w Rogoźnie, Leichtfried Franc. w Dembicy, Morecki Leon w Rzeszowie, Mokrański Bazyl w Tarnowie, Świ-sterski Jan w Przeworsku, Leszczyński Zdz. w Krakowie, Niedzielski Juljusz w Moderówce, Komatsch Artur w Słotwinie, Kuszpeński Ludwik w Krakowie, Dittersdorf Leon w Krakowie, Ehrlich Franc. w Krakowie, Strach Roman w Krakowie, Hermann Adolf w Krakowie, Strach Ferd. w Krakowie, Sobel Wiktor w Przemyślu, Strauss Maksym. we Lwowie, Jung Kazim. w Przemyślu, Schwab Franc. we Lwowie, Tachler Juljusz w Podzamczu, Cysar Karol w Zimnej Wodzie, Nemetz Emeryk w Chryplinie, Hoffman Karol w Kimpolungu, Polakiewicz Włodzim. w Dublanach, Rasp Jan w Podzamczu, Kinda Roman w Podwołoczyskach, Staub Jerzy w Przemyślu, Wessely Franc. w Przemyślu, Jurjewicz Stan. w Podwołoczyskach, Zajęczkowski Wład. w Gródku, Masek Antoni w Przemyślu, Przybylski Stefan w Posadzie chyrowskiej, Redl Otokar w Przemyślu, Zawalkiewicz Marjan w Rodatyczach, Tyll Leonard w Kniażem, Pollak Emil we Lwowie, Pohorecki Józef Marjan we Lwowie, Rosenblum Sal. w Tarnopolu, Thumen Feliks we Lwowie, Müller Stan. w Drohobyczu, Arenstein Franc. w Przemyślu, Baczyński Stan. w Bukaczowcach, Gostkowski Kazim. we Lwowie, Berger Hip. w Monasterzyskach, Mitecki Walr. we Lwowie, Meth Herman w Zabłotowie.

z płacą 600 zł. Golczyński Stanisław w Krakowie, Sulimirski Bolesław Krakowie, Kułakowski Tadeusz w Grzęsce, Męciński Eugenjusz w Rudnie wielkiej, Spallek Ferdynand w Głuchowie, Majewski Władysław w Skawinie, Bienkowski Kazimierz w Słotwinie, Schneider Antoni w Bogumiłowicach, Pfisterer Eugenjusz w Bo-

chni, Stopiński Karol w Jasle, Wroński Izidor w Rzeszowie, Kuźniar Leon w Podgórzu-Płaszowie, Teretszek Fryderyk w Krakowie, Bugajski Władysław w Bochni, Misiągiewicz Karol w Podzamczu, Stojowski Antoni w Barszczowicach, Janiowski Leopold w Barszczowicach, Ekiert Antoni w Przemyślu, Hepp Józef w Kamienobrodzie, Osadca Mikołaj we Lwowie, Toepfer Simon w Tarnopolu, Schaller Isak w Lackiej woli, Negrusz Michał we Lwowie, Surmiński Władysław we Lwowie, Hutter Ignacy w Gródku, Piasecki Ludwik we Lwowie, Goldenberg Józef w Stanisławowie, Ptaszyński Stanisław w Przemyślu, Cyprjan Emil we Lwowie, Krueger Aleksander w Stryju, Tannenbaum Jakób w Stanisławowie, Blaszkę Józef w Stanisławowie, Niedzielski Kazimierz we Lwowie, Malko Franciszek we Lwowie, Malt Jan w Chorońcu, Deutsch Gustaw w Złoczowie, Gilek Rudolf we Lwowie, Szydłowski Bolesław w Mszanie, Greń Władysław w Żużlu, Bik Selig Adolf Aszer we Lwowie, Derkacz Michał w Przemyślu, Müller Iwan w Przemyślu, Furmankiewicz Adam we Lwowie;

dalej z płacą 700 zł.: dr. Arywiński Kazimierz, aspirant w Tryeście, dr. R. J. Grünfeld w Suczawie, dr. J. Regenstreif w Kołomyi;

z płacą 600 zł. Smyczyński Ludwik asp. w Nowym Sączu;

z płacą 500 zł. Malec Michał w Zagórzanach, Nida Rudolf w Sucheju, Frej Jan w Grybowie, Swoboda Antoni w Tymbaroku, Bodyński Józef w Krakowie, Buchholz Stanisław w Żywcu, Kampel Leon w Zwardoniu, Podezerwiński Hieronim w Muszynie, Iwaniszyn Emil w Nowym Zagórzcu, Osostowicz Władysław we Lwowie, Goldstein Bernard we Lwowie, Kłosiewicz Józef w Ottyni, Kac Izidor w Dobromilu, Urbański Juljusz w Posadzie chyrowskiej, Brenner Szymon w Nowym Zagórzcu, Wisznowski Stanisław w Śniatynie, Ciegłewicz Władysław w Tłumaczu;

do XI. klasy z miesięcznym adnutem 50 złr. mianowani zostali aspirantami: Pluciński Roman w Krakowie, Tabaczyński Tadeusz w Krakowie, Bazański Jan w Kamionce, Geisler Józef w Sucheju, Bier Szymon w Swozowicach, Liptak Franciszek w Skawinie, Szpor Zdzisław w Nowym Sączu, Korczowski Adam w Męcinie, Erdely Wilhelm w Czerniowcach.

Urzędników podrzędnych (Unterbeamten) z płacą roczną 1200 zł. zamianowano z pośród Polaków, względnie w Galicji, trzech, z płacą 1100 zł. dwóch, 850 zł. trzech, 750 zł. jednego, 700 zł. dwóch, 650 zł. siedemnastu, 600 zł. dwudziestu dwu, 550 zł. dwudziestu czterech, 500 zł. stu szesnastu.

Sług z płacą roczną 550 zł. zamianowano w Galicji szesnastu, 500 zł. trzydziestu sześciu, 450 złr. sześćdziesięciu czterech, 400 zł. stu czterdziestu pięciu, 350 złr. stu dwudziestu, 300 zł. ośmdziesięciu jeden.

Z pośród strażników kolejowych awansowało na płacę miesięczną 28 złr. wogóle 81, na płacę 26 zł. 182, na płacę 24 zł. 235.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 4. sierpnia.** Półrządowa *Presse* zaprzecza jak najkategoryczniej doniesieniom dzienników, że rząd nie będzie odtąd sprzedawał tytoniu na cygareta, tylko tytoń do fajki i gotowe cygareta.

Reprezentantem Austrii na kongresie kolejowym w Petersburgu będzie szef sekcji Wittke.

**Stockerau 4. sierpnia.** Z powodu panującej tu biegunki na rozkaz cesarski odwołano ćwiczenia obrony krajowej, zapowiedziane na 8. bm.

**Preszburg 4. sierpnia.** W miejscowości Hodos na wyspie Schuett stwierdzono urzędowo (?) wy-padek cholery.

**Wrocław 4. sierpnia.** Podróżni, przybywający z Austrii na Bogumin, podlegają od wczoraj badaniu lekarskiemu. Według tutejszych dzienników, zaszły w Schottnitz, okręgu kattowickiego, 4 wypadki cholery swojskiej.

**Essen 4. sierpnia.** Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych o fałszerstwo marek na szynach, wy-rabianych w fabryce Bochumskiej.

**Paryż 4. sierpnia.** Dzienniki donoszą, iż w Paryżu siedm osób zachorowało na cholere; sześć z nich umarło. W śródmieściu zmarła jedna osoba. Do *Journal des Débats* donoszą z Tours, iż tam zachorowało pięć osób na cholere; dwie z nich umarło.

**Petersburg 4. sierpnia.** Komitet wystawy ognio-wej, wskutek wyroku jury, postanowił: przedstawić do najwyższej nagrody księcia Lwowa, hr. Szere-mietiewa i Gustawa Lista. *Warszawskiej straży o-gniowej przyznano dyplom honorowy.* Złoty medal otrzymał Tretzer, srebrny bracia Boeczko-wscy, a listy pochwalne: Krzyształowicz, Lan-de i Moes, wszys y z Królestwa.

Urzędownie donoszą, że w gubernji Penzeńskiej umarło na cholere czternaście osób, w gubernji Riaziańskiej szesnaście, a w pow. Mezelin-skim trzy osoby.

*Nowosti* otrzymały z Niżnego Nowogrodu do-niesienie, że liczba wypadków cholery w tem mie-scie raczej się zmniejsza, aniżeli zwiększa, gdyż stan powietrza sprzyja powstrzymaniu epidemji. Ludność Nowogrodu jest już o wiele spokojniejszą, a robotnicy, którzy z obawy przed cholere poucie-kali z miasta, wracają do niego.

**Wiedeń 5. sierpnia.** Jako dodatek do nr. 31 czasopisma *Oesterr. Sanitätswesen* wyszedł właśnie podręcznik o leczeniu cholery, napisany z inicja-tywy ministerstwa spraw wewnętrznych przez prof. Kahlera i Nothnagla. Radzą oni: unikać wszelkie-go dotknięcia się wydzielin osób chorych na cholere, przed jedzeniem i pić poddawać ręce des-infekcji, do picia i domowych potrzeb używać tylko przegotowanej wody, zapobiegać wszelkim niepra-widłowościom w trawieniu, przy lekkich niestra-wnościach radzą używać kwasu solnego po obied-zie, ostrzegają przed przeziębieniem, a każdą bie-gunkę każą leczyć jak biegunkę choleryczną.

*Politische Corresp.* donosi z Petersburga, że rząd rosyjski zakazał pismom podawać prywatne wiadomości o cholere, by nie alarmować opinji publicznej.

Gięda: kredyty 31450, renta majowa 9572, węg. renta złota 11070.

**Wiedeń 5. sierpnia.** Minister sprawiedliwości zamianował radcą sądu kraj. sędziego powiatowe-go Filemona Kalitowskiego z Zastawny do Czerniowiec; sędzią pow. w Storożyniu mianowany se-kretarz Izby radnej w Czerniowcach Zacharjasz Bohosiewicz; adjunktem sądu pow. Paweł Meissler z Seretu do Gurahumory; adjunktem sądowym Alojzy Thürmann z Czerniowiec do Solki. Adjunk-tami sądu pow. mianowani adj. sądowi Zygmunt Badian i Kazimierz Terlecki z Sadogóry i dr. Ernest Mandyczewski ze Storożynia, wszyscy trzej do Czerniowiec

Auskultantami sądów powiat mianowani: Am-filoch Turtureanu do Sadagóry, Teodor Allacz do Seretu, Karol Plohn do Sadagóry, Władysław Do-maraski do Storożynia i Henryk Rappaport do Putyłowa.

Przeniesieni zostali: sędzia pow. Marce i Tu-rzański z Gurahumory do Zastawny, i adjunkt sądu pow. Karol Wachlowski z Putyłowa do Wy-żnicy.

**Zagrzeb 5. sierpnia.** Odczytaniem reskryptu królewskiego otworzył ban wczoraj sejm kroacki.

**Berlin 5. sierpnia.** *Medizinische Wochenschrift* publikuje zajmujące rezultaty sztucznego szczepie-nia ochronnego przeciw cholere azjatyckiej, doko-nywanego na zwierzętach.

Rokowania w sprawie niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego potrwają dłuższy czas

**Wrocław 5. sierpnia.** Dyrekcja kolei zakazała wagonom rosyjskim wjeżdzać na terytorjum pruskie koło Katowic i Szopinie. Komunikacja osobo-wa uskutecznią będzie zapomocą osobnych wa-gonów, gruntownie desinfekcjonowanych.

**Catania 5. sierpnia.** Wybuch Etny nie ustaje, wylew lawy wzmaga się ciągle.

**Londyn 5. sierpnia.** Parlament został wczoraj otwarty. Prezesem (speaker) Izby niższej wybrany został Peel. Mowa tronowa odczytaną będzie w po-niedziałek.

Według otrzymanych tu depesz przyszło do starcia między plemionami afghańskimi a Chiń-czykami i Rosjanami nad rzeką Alicz. Kilkunastu Kirgizów wzięto do niewoli.

Ekspedycja pułkownika Janowa przybyła do miejscowości Akacz.

Na wyżynie Pamiru znajduje się oddział ro-syjski złożony z 500 ludzi.

**Petersburg 5. sierpnia.** Urzędowo donoszą o wybuchu cholery we wsi Perowo w pobliżu Mo-skwy. Na kolei moskiewsko-kazańskiej dwie osoby umarły na cholere. Zresztą stan epidemji niezmi-niony.

**Paryż 5. sierpnia.** Dotychczas skonstatowano sześć wypadków cholery. Wypadku cholery nie było ani jednego.

## Seminarjum żeńskie.

*Ogłoszenie dyrekcji żeńskiego seminarjum nau-czycielskiego we Lwowie brzmi następująco:* Na rok szkolny 1892/3 będzie przyjęta do klasy I. tylko taka

liczba uczennic, na jaką § 4 statutu organizacyjnego zezwala; do klas wyższych zaś będą przyjęte tylko te kandydatki, które już chodziły do seminarjum i zostały uznane za przysposobione do tychże klas.

Wpisy do wszystkich klas seminarjum, na kurs freblowski, do czterech klas szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim, do pierwszej klasy szkoły ćwiczeń z językiem ruskim i do ogródka freblowskiego będą się odbywały 29., 30. i 31. sierpnia od 9. do 12. przed południem i od 3. do 5. po południu.

Kandydatki zgłaszające się do klasy I. seminarjum lub na kurs freblowski mają przedłożyć przy wpisie: a) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 15 (na kurs freblowski 16) rok życia; b) świadectwo fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego, wystawiane przez lekarza urzędowego, tj. przez lekarza powiatowego lub fizyka miejskiego we Lwowie i Krakowie; c) świadectwo odbytych nauk i d) rodowód sporządzony w dwóch egzemplarzach. Kandydatki zgłaszające się na II., III. i IV. rok przedłożą rodowód w dwóch egzemplarzach i świadectwo szkolne z ostatniego półroczu, na którym ma być poświadczenie dyrekcji, gdyby kandydatka przechodziła z innego seminarjum. Bez tych dokumentów nie będzie żadna kandydatka wpisana. Ze zgłaszających się do I. klasy będą miały pierwszeństwo do przyjęcia te kandydatki, które przy najściślejszym egzaminie wstępnym okazały lepsze przysposobienie, a przy równym wyniku egzaminu te, które wiekiem są starsze, po raz wtóry lub trzeci się zgłaszają, wyższą ukończyły klasę i mają uzdolnienie muzyczne.

Egzamin wstępny będzie się odbywał z następujących przedmiotów: z religii, z języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, z historii, geografii, fizyki, historii naturalnej, rachunków i rysunku geometrycznego. Prócz tego przedłożą kandydatki próbki kaligraficzne, rysunkowe i próby robót ręcznych.

O uzdolnieniu muzycznym przekonają próby głosu i słuchu. Kandydatki, zgłaszające się na kurs freblowski, będą przy egzaminie pytane z tych samych przedmiotów z wyjątkiem języków: ruskiego i niemieckiego. O zakresie potrzebnych wiadomości z każdego przedmiotu można się poinformować w organizacyjnym statucie dla seminarjów nauczycielskich (§ 10). Tutaj nadmieniamy się tylko dla uzupełnienia, że po rusku muszą kandydatki biegłe czytać i pisać, rzecz przeczytaną zrozumieć i opowiedzieć tak po polsku jak i po rusku, po niemiecku zaś biegłe czytać, ortograficznie pisać, rzecz przeczytaną rozumieć, łatwe opisy i powiastki własnymi słowami opowiedzieć, a oprócz tego w obu tych językach wykazać znajomość najwykleszych form gramatycznych. Szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym polskim jest 4-klasowa, a dzieci, które w niej ukończyły z dobrym postępem 4. klasę, mogą przejść do V. klasy, którejkolwiek szkoły miejskiej. W szkole ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym otwiera się na razie klasę I. W następnych latach będą otwierane stopniowo dalsze klasy aż do 4. włącznie. Opłata półroczna wynosi w polskiej i ruskiej szkole ćwiczeń 2 złr., w ogródku freblowskim 2 złr. 50 ct. (a oprócz tego 1 złr. na robótki).

Można jednak uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej, a to na podstawie prośby wniesionej do kraj. Rady szkolnej za pośrednictwem dyrekcji, a popartej świadectwem ubóstwa, a względnie także dobrem świadectwem szkolnym. Ktoby tedy chciał być uwolnionym od opłaty szkolnej ma złożyć przy wpisie zamiast opłaty wspomnianą prośbę. Egzamina wstępne do I. klasy i na kurs freblowski, tudzież egzamina poprawcze z pojedynczych przedmiotów rozpoczną się piśmienną częścią egzaminu we czwartek dnia 1. września o godzinie 8. rano.

Ponieważ zakład ma także czuwać nad tem, aby uczennice zamieszkałe w odpowiednich domach pod sumienną opieką, przeto zechcą rodzice i opiekunowie porozumieć się w tej mierze z dyrekcją zakładu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bank krajowy.** Stan z dniem 31. lipca br. Asygnyaty, Czeki zhr. 1,067,330-05. Wkładki oszczędności zhr. 1,025,636-31. Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne zhr. i. w. 21,024,450, b) 5% Obligacje komunalne zhr. 1,266,500 i. w. Razem zhr. 22,290,950.

**Włoskie losy czerwonego krzyża.** Przy ciągnięciu odbytem 1. bm. w Rzymie padła główna wygrana 15,000 lirów na s. 9,880 nr. 9; po 2000 lirów s. 3,679 nr. 30 i s. 4,010 nr. 30; po 1000 lirów s. 8,029 nr. 39 i s. 11,235 nr. 30; po 500 lirów s. 15,93 nr. 11 i s. 7,724 nr. 46; po 500 lirów s. 18,74 nr. 10, s. 2,219 nr. 10, s. 4,166 nr. 36, s. 4,732 nr. 20, s. 5,152 nr. 31, s. 7,266 nr. 49, s. 9,721 nr. 22, s. 10,008 nr. 21 i s. 11,985 nr. 48.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano następujące serie: 1850, 2353, 2932, 3159, 4748, 6280, 6643, 6760, 7701, 8398, 8882, 10121. Na 600 numerów zawartych w tych seriach przypada po 30 lirów.

## NADEŚLANE.

**Zakład wodolecznicy „Mariówka“** (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe.** Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zaczawszy od zhr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd.

**Dr. Wiktor Legeżyński** **Emil Bertemiljan Brajer**  
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

**Nowy sposób.** P. Janowicz niedoszły randy, właściciel hotelu „Imperial“ wynalazł nowy zupełnie sposób zwoływania dorożek. Oto gdy ktoś z gości potrzebuje dorożki, wychodzi portier na ulicę i dmie w trąbę jak w lesie. Jeżeli się zważy, że procedura powtarza się często, to zrozumieć łatwo przyjemność jakiej doznają przechodnie i mieszkańcy ulicy Trzeciego Maja. Kuchnię umieszczoną w suterrenach zamroził pół ulicy.

**Dr. S.**

## Zmiana pomieszczenia.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

**Dr. Bronisław Skalkowski**

były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka  
we Wiedniu ord. od 3 do 5.

Lwów, ulica Kościuszki l. 14 na dole.

## Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

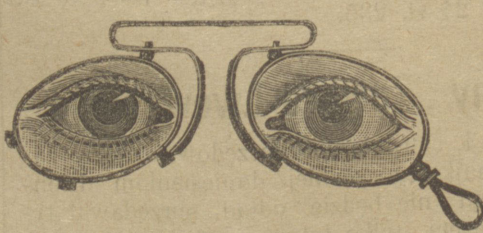
wydają:

**Sokał i Lilien**

**Dom bankowy i Kantor wymiany**

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą  
bez doliczenia prowizji.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwików, róż., lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Repertorje najrychlej i najtańiej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 4. sierpnia 1892.

Hotel ŻORZA. O. hr. Potocki z Maryampola, A. dr. Białycki z Warszawy, A. Obertyński z Nowogosiola, R. Janicki z Berezowicy, A. Hulimka z Mycowa, J. Pieniążek z Dębicy, J. Wunderbaldinger i L. Pisk z Wiednia, A. Bobrownicki z Malawy.

Hotel SZWAJCARSKI. K. Wiśniowski z Zbydniowa, J. Kułbicki z Chyrowa, I. Radomyski z Krasiczyna, V. Fischer z Krakowa, K. Węgrzynowski z Tarnowa, L. Birecki z Czerniowic.

## WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1. Wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzędnym zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

4. sierpnia 1892.

	placa	žadajaca
<b>za sztaske.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zhr. m. k.	21.00	216.00
Lwow-Czern.-Jassy po 200 zhr. w. a. w. srb.	242.00	245.00
Banku hipot. galic. po 200 zhr. w. a.	324.00	330.00
kredyt. galic. po 200 zhr. w. a.		2.2.00
<b>Listy zastawne za 100 zhr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101.00	101.70
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107.50	108.50
4 i pół pr. los w 50 l.	98.25	98.95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98.50	99.20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96.70	97.40
4 pr. w. a.	95.10	95.80
4 pr. los w 41 i pół l.	95.10	100.10
4 i pół pr. los w 52 l.	99.40	95.40
4 pr. los w 56 l.	94.70	
<b>Listy dłużne za 100 zhr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 pr. w. a.	52.00	55.00
(dawn. 5 proc.) 2 i pół pr. w. a.		
Ogólnego rolni. zokredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat	50.00	
<b>Obligki za 100 zhr.</b>		
Indemnizacyjne gal 5 pr. m. k.	104.60	105.30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94.00	94.70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	111.00	101.70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101.00	101.70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	104.50	
4 pr. w. a.	97.60	98.30
4 (roc.)	91.40	92.10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22.75	24.75
Stanisławowa	29.50	32.50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5.64	5.74
Napoleon'd'or	9.45	9.55
Pół imperial	9.60	
Rubel rosyjski srebrny	1.22	1.32
papierowy	119.00	121.00
100 marek niemieckich	58.30	58.90

## Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
<b>Wiedeń 4. sierpnia 1892.</b>		
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	359.25	
Banku anglo-austriackiego	151.75	
Unionbanku	243.00	
kolei Karola Ludwika	214.50	
kolei północnej	28.00	
kolei południowej (Lomb. rdy)	100.62	
kolei państwowej	304.50	
kolei Lwowa-Czern.-Jassy	243.50	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197.00	
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>	159.00	
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	183.00	
<b>Galicjskie obligacje indemnizacyjne</b>	101.00	
<b>Losy regulacji Cisy</b>		
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	221.60	
<b>Banta węgiersk. złota 4 proc.</b>	110.60	
<b>Akcje Bankvereinu</b>	114.75	
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	121.00	
<b>Losy premjowane węgierskie</b>		
<b>Akcje kredytowe</b>		

## RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg niemiecki
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			9-01		
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)		2-57	9-40	7-21	
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)		2-45	9-17	6-55	
Z Suczawy	10-09		7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09		7-56		
Z Radowic	10-09		7-56		7-06
Z Hliboki	10-09		7-56		7-06
Z Nowosielicy			7-56		7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09			1-42	7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09			1-42	
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja			9-16	2-25	
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja			9-16	2-35	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja					1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Strycja			9-16		1-41
Z Sokala i Belzca					4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej					8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów					7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58		9-41	10-26	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10		10-02	10-52	
Do Suczawy	6-36		9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36		9-56	3-22	10-56
Do Słobody rungurskiej	6-36		9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36		9-56		10-56
Do Hliboki	6-36		9-56		10-56
Do Radowic	6-36		9-56		10-56
Do Kimpolungu	6-36		9-56		10-56
Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy			6-18	10-21	7-41
Do Strycja i Stanisławowa				10-21	7-41
Do Strycja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu			6-16		7-41
Do Belzca i Sokala					9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej					7-36

**Uwaga:** Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

**Spacerowy do Brzuchowic** odchodzi codziennie 3:36, wraca 9:15 wieczorem.

**Ważne dla  
JWPanów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**  
najlepszego gatunku dla młócarń parowych za 100 kg. 34 zł.  
dla młócarń kieratowych 28 zł.  
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.  
jakoteż wszelkie inne oliwy.  
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.  
loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

**Pasy do maszyn,**  
węże gumowe i parciane,  
artykuły desinfekcyjne dla  
domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

**J. SPÄTA**

Lwów,

ulica Kazimierzowska 1. 28.

**Dr. Rudolf Zuber**

geolog

powróciwszy z południowej  
Ameryki zamieszkał we Lwo-  
wie (Chorażczyzna 16), po-  
dejmuje się badania terenów  
naftowych i udziela orzeczeń  
i informacji geologicznych  
do górnictwa naftowego się  
odnoszących.

**J. IHNATOWICZ**

LWÓW

sklepy własne ul. Koper-  
nika 1. 3., ul. Halicka 11.  
KRAKÓW Sukiennice 20.  
CZERNIOWCE Rynek 2.

**Woda fiołkowa**

usuwa z twarzy pryszcze, li-  
szaje, trądziki, pierzchnienie  
i luszczenie skóry, wygładza  
zmarszczki i dolki ospowe.  
Twarz odświeża, wybiela i  
wydelikaca do tego stopnia,  
że jako środek toaletowo-  
hygieniczny został odszcze-  
gólniony medalami za usługi  
na wystawach przyrodniczo-  
lekarskich w Krakowie i we  
Lwowie. Cena 1 zł.

**Mydło kosmetyczne**

łagodnie wpływa na naskó-  
rek, zapobiega pierzchnieniu  
rąk i twarzy, bardzo dokła-  
dnie oczyszcza skórę. Usu-  
wa piegi i żółtobrunatne  
plamy z twarzy. Cena 60 ct.  
**!! Białe i piękne ręce !!**  
Najbardziej czerwone i opierz-  
chnięte ręce wybieleją i wy-  
delikatnieją po kilkakrotnem  
natarciu **KREMEM ROSLIN-  
NYM.** Stoik 80 cent.

**Grysik toaletowy**

do mycia rąk  
dla wydelikacenia zgrubiałego  
naskórka. Pudełko 30 cent.

Państwo Szlachcińce poczta  
Tarnopol poszukuje

**ogrodnika**

uzdolnionego w fachu kwiatowym i ja-  
rzynowym. Odpisy świadectw, których  
się nie zwraca, z oznaczeniem remu-  
neracji samej, należy adresować: Hr.  
Borkowska, Lwów, ul. Mickiewicza 24.

**50 ct. za lekcję kwiatów,**

w przeciagu 12 lekcwy  
można się wszystkich nauczyć.  
**Olga Karge, Lyczaków 4. II.  
piątro, IV. schody, drzwi 38.**



**HANDEL  
HERBATY  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbiór majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1.60
	Souchong czarna	" 2.00
	" zbiór majowy	" 3.00
	Kaysow czarna	" 4.00
	Wysiewki herbaciane	" 1.30

Wysiewki z najlepszych  
herbat " 1.60  
Zamówienia z prowincji wysła się od-  
wrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

**OCTAVE PERRET & E. DANNAUD,**

**Cognac.**

Sławna destylarnia.

Wielki skład bardzo starych gatunków, bardzo dobrego

**Grande fine Champagne.**

Wysełka w beczułkach od 35 litrów i w skrzynkach od 12 butelek zwyż.

**Skład cłowy we Wiedniu.**

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach po wszechnych.

Ol wielu lat wypróbowany środek domowy  
dla uśmierzenia bólu

**KWIZDY**  
Płyn przeciwko podagrze  
Cena 1/4 flaszki 1 złr., 1/2 fl. 60 ct.  
Nabyć można we wszystkich  
aptekach.

**GŁÓWNY SKŁAD  
Franciszek Jan Kwizda**  
e. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn.  
apt. obwod. Korneuburg koło Wiednia.

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-  
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego  
zawsze nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga!** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od  
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już piatek  
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-  
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,  
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych  
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-  
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponoś

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste na-  
turalne litr 60 ct.**

**Wino białe stołowe bardzo  
dobre do wody litr 52 ct.**

**Wina butelkowe od 50 ct.  
do 8 zł. butelka**

poleca handel  
**S. Wojciechowskiego**  
Chorażczyzna.

**Kasy ogniotrwałe i kasetki pole-  
ca Piotr Chrzastowski handel żela-  
zny we Lwowie plac Kapitulny 1. (na-  
przeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.**

**K**antor sprzedaży wyrobów gli-  
nianych i pieców kaflowych  
Konstantego Jaworskiego i  
Spółki przeniesiony został  
na ulicę Krakowska do re-  
alności Wpna dra Pietrzy-  
ckiego w Tarnowie.

**N**owe znakomite sędzie pocztowe  
sztuka 12 ent. poleca handel Al-  
berta Szkowrona we Lwowie.

**K**amienica przy ulicy Długosza do  
sprzedania. Czyszn 2700 złr. Bli-  
sza wiadomość u p. Fiedler. Zimoro-  
wicza 15. 155

**Ważne dla dam!**

**Po umiarkowanych cenach**  
na każde miarę sprzedaje się formy  
na staniki, płaszcze, paletociki, szla-  
frocki i t. d. Przyjmuje się do skro-  
jenia całe suknie, a na żądanie i  
do fastygowania i wypróbowania  
pod gwarancją dobrego le-  
żenia. Krój i żurnale fran-  
cuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Z**dolny piernikarski towarzysz  
znajdzie natychmiast zatrudnienie  
w cukierni Franciszka Staffa ul. Skarb-  
kowska 1. 11. we Lwowie. 860

**Apteki** większe i mniejsze do sprze-  
dania i wydzierżawienia.  
Wiadomości udzieli St. Roman Jagiel-  
łowska 1. 24. 876

**Wspólnik!!!**

potrzebny jest z kapitałem 4 — 5000  
złr. do bardzo rentownego interesu. Bli-  
ża wiadomość w administracji Kurjera  
Lwowskiego. 881

**Biuo Pierwszego gal. Stowarzysze-  
nia wzajemnej pomocy lokatorów**  
miejskich p zeniensie zostało w ulicy  
Sobieskiego 1. 30. 886

**Poszukuje się spółnika z kapita-  
łem 600 złr. do 800 złr. Spólnik**  
otrzyma posadę inkasenta (kasjera) z  
pensją roczną 480 złr., zaś od kapita-  
łu 15%. Kapitał włożony, wrazie wy-  
powiedzenia spółki zostanie zwrócony.  
Zgłoszenia pod „Bez ryzyka“ przyjmu-  
je admin. Kurjera Lwowskiego. 894

**Urząd pocztowo-telegraficzny w Gry-  
bowie** przyjmie praktykanta lub  
praktykantkę. 896

**Biuo wywiadowcze St. Sataly** ul.  
Halicka 15. we Lwowie ma do  
polecenia uzdolnionych guwernerów, gu-  
wernantki, francuski, niemiecki i oficjali-  
stów prywatnych z najlepszymi reko-  
mendacjami. 714

**Sok malinowy** 4 1/2 kilo  
3 złr. 20 ct.  
wraz z naczyniem. Zymirski Lubaczów.

**Jedyny środek przeciw kur-  
czom brzuszny i niedokre-  
wności: „prawdziwe wino dal-  
matyńskie“** (czerwone) do nabycia  
tylko w handlu **J. Rohseka**, Lwów  
róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej.  
Wszystki na prowincję za zaliczką.

**W** ulicy św. Teresy trzy kamienice  
piątrowe, z ogródkami pod przy-  
stępnymi warunkami do sprzedania.  
Wiadomość u adwokata dra Krygo-  
wskiego ul. Trzeciego Maja 1. 10. parter.  
999

**Poszukuje nauczycielki do prowadze-  
nia pianinki z 5. klasy do 8., któ-  
raby też mogła udzielać języka fran-  
cuskiego i muzyki. Aptekarz w Dukli.**

**Magister farmacji** dobrze poleco-  
ny poszukuje posady. Bliższa wia-  
domość Dawid Kreppel w Drohobyczu.

**Poszukuje zdolnego subiekta**  
Czuleński cukiernia w Żółkwi.

**Naturalne wina** od 24 ent. litr, sko-  
niny od 48 a bryndzę od 42 ent.  
klgr. dostarcza Władysław Lityński w  
Rzeszowie. Proszę żądać cennika.

**Długa choroba zniszczony ofi-  
cjalista prywatny**, żonaty oj-  
ciec 4 dzieci błaga o pomoc chwilową  
i o posadę ekonomu lub leśniczego. Po-  
siada chlubne świadectwa od obywateli  
z tychże także niższy egzamin leśni-  
czy. Łaskawe datki i ofe ty na posadę  
przyjmuje admin. Kurjera Lwowskiego.

**Poszukuje się dobrego domu** w zdro-  
wej okolicy, ogrodu, pola 10 — 20  
morgów. Koncesjonowana Agencja han-  
dlowo-przemysłowa I. Topolnicki Lwów  
Pańska 1. 13.

**Chłopiec kaleka** biednej a uczi-  
wej rodziny, posiadający dobre swia-  
dectwa z czterech klas normalnych i  
umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzy-  
mac może posadę siedzącą, w przed-  
siębiorstwie lwowskim. Bliższego adre-  
su udzieli admin. Kurjera Lwowskiego.  
676

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**4. 3 pokoje ect. 2 pokoje, przed-  
pokój i pokoje kawalerskie.**  
Stajnie wynajmuje Zarząd realno-  
ści Emila Bertemiljana Brajera w go-  
dzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**2** pokoje, kuchnia, pokój kawalerski.  
Długosza 23. 677

**6** pokoi z balkonem, przedpokój, ku-  
chnia, weranda, ogród na I. pię-  
trze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26.  
687

**Pokój kawalerski** umebłowany z  
usługą zaraz do wynajęcia. Zimo-  
rowicza boczna 1. 9. a. 852

**Całe drugie piętro, front, składające**  
się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni  
i wszystkich przynależności, od 1. wrze-  
śnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8.  
Bliższych wiadomości co do tego mie-  
szkania zasięgnąć można w handlu na-  
sion Jana Stachiewicza przy pl. Ma-  
rackim 1. 11. 780

**Do wynajęcia w kamienicy** ul. Czar-  
nieckiego 1. 12. obok c. k. na  
miestnictwa od 1. października na  
II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon,  
przedpokój, kuchnia, komora, strych  
i piwnica. 536

**Pomieszkania przy ulicy bocznej Ły-  
czakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje,**  
przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przed-  
pokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od  
1. września lub października. Wiado-  
mość od 11 do 12 i od 3 do 5 popoł.  
tamże. 889

**Do najęcia pokój kawalerski**  
umebłowany w willi w ogrodzie uli-  
ca Kalecza 20. lub Cytadela 5. 882

**Ulica Kraszewskiego 1. 21. 6**  
pokoi, pokojik, przedpokój, kre-  
dens etc. na II. piętrze zaraz. Takie  
same mieszkanie z balkonem na I. pię-  
trze od 1. października. **Ulica Sy-  
kstuska 1. 58.** 4 pokoje, przedpo-  
kój etc. parter od 1. września, 3  
pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. wrze-  
śnia, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od  
1. listopada.

**Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w**  
kamienicach przy placu św. Jura  
i ulicy Lipowej pomieszkania podług  
nowoczesnych wymagań elegancko ur-  
ządzone, składające się z 3 lub 4  
pokoi, nyży, przedpokojem, werandy  
oszkłonej, kuchni, spiżarni, osobnego  
strychu i piwnicy oraz wszelkich in-  
nych dogodności. Również pomieszka-  
nia mniejsze w suterrenach. Dla wy-  
gody P. T. lokatorów urządzone są  
2 studnie w podwórzu z doskonałą  
wodą tudzież wspólne ogródki kwia-  
towe. Bliższej wiadomości udzieli za-  
rząd tych kamienic na miejscu lub  
właściciel mieszkający przy ulicy O-  
chronek 1. 4. 763

**Zimnawoda Strychuwałec** u  
Stupnickiego 4 pokoje na letnie  
pomieszkania tania do najęcia. 890

**Poszukuje się 2 obszernych pokoi**  
z kuchnią na I. II. piętrze fronto-  
wych w eleganckiej kamienicy w śród-  
mieściu. Zgłoszenia do adm. pod M. W.  
900

**P**ierścionki zaręczynowe,  
obraczki ślubne,  
oraz wszelkie biżuterje ze  
złota i srebra poleca po  
cenach najprzystępniejszych  
**JAN JARZYNA**  
juwelier i złotnik w hotelu Europejskim.  
Zaprzysiężony rzeczoznawca  
i oceniciel sądowy.



Wylączny skład dla całej  
Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli  
**RUD. SACKA**  
v Placwitza pod Lipskiem — u  
**S. A. Bubera Synów**  
we Lwowie, Jagiellońska 13.  
Części składowe w zapasie.  
Cenniki i opisy gratis i franco.

Pierwszy parowy  
amerykański młyn do kości  
w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wa-  
gonów różnych gatunków mąki praw-  
dziwej kościanej za gotówkę 3%  
sconto, na kredyt od 3 do 9 mie-  
sięcy bez procentu, od 6 do 6 mie-  
sięcy na 8%, a w razie koniecznej  
potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztuc-  
znymi robione na własnych polach  
na wielką skalę można oglądać w  
różnych porach roku; na donoszą-  
cych o przybyciu, konie będą ocze-  
kiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży,  
dla Panów Naczelników gmin itp.  
wszystkich, zajmujących się agencją  
tego towaru wśród włościan, ofia-  
ruje fabryka 5% prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.  
Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

**FABRYKA MASZYN  
T. BREDTA  
w Ottynji**  
przyjmuje natychmiast  
zdolnych  
**ślusarzy  
i tokarzy.**

**Na sezon letni.**

Zabezpieczenie od wszelkich  
zar. zków, tylko przez uży-  
wanie następujących  
**środków desinfekcyjnych:**

- Kwas karbolowy.
- Proszek karbolowy.
- Siarczan żelaza.
- Wapno chlorowe.
- Antibacterion.
- Kresolin Brockmana.
- Mydło kresolinowe, smo-  
lowe, karbolowe itp.
- Do odświeżania powietrza  
w pokojach:
- Wyskok ze szpilek sosno-  
wych i świerkowych we  
flaszki i na wagę.
- Olejek terpentynowy i rek-  
tyfikowany.
- Rozczyn i wasu karbolow.  
i t. p. i t. p. środki  
poleca

**Alojzy Hübner**  
Lwów, Rynek 38.

Z ces. król. urz. fabryki

**REGENHARTA & RAYMANNA**  
we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

**PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,  
ręczniki, chustki, ścierki  
i wszelkie inne wyroby**

poleca najtaniej handel

**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.

**Ceny hurtowne:** pp. odsprzedającym, wła-  
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów  
kąpielowych i publicznych.

**Akademja domowa nauki wszechstronnej**

jest jak światło w każdym domu niezbędna; uczy w sposób łatwy  
języka francuskiego, angielskiego, włoskiego, historii, literatury, nauk  
przyrodniczych i matematyki, sztuk pięknych, historii, filozofji itd.;  
daje przeto naukę wyższą i najwyższą.

Kosztuje na pocztę (Nachtrag X. Polnisch Nr. I. a vom 20  
Juni 1892) z obowiązkiem odbierania samemu tylko 60 ct., a w  
Administracji „Akademji domowej“, Breslau, Ohlauerstr. 40 z prze-  
syłką pod opaską wprost do rąk abonującego 80 ct. przez mandat  
pocztowy albo w znaczkach poczt. austriackich.

**WAZNE DLA ROLNIKÓW!**

**Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne  
pod gwarancją zawartości składników  
dostarcza**

**Galicyjskie akcyjne  
TOWARZYSTWO HANDLOWE  
we Lwowie**

po cenach najniższych od dotychczas praktykowanych  
a mianowicie:

**Wyciąg z cennika:**

Wyciąg z cennika:	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 ko z workiem zł. ct.
	w ogóle	w wodzie rozp.		
Nr. 1. mączkę kościaną roztworzoną kwasem siark.	13—14	12—13	2—3	7-50
Nr. 2. superfosfat z kości	18—19	16—18	1/2—1	7-80
Nr. 4. mączkę parzoną niewyklejoną	17—19	—	4 1/2—5	8-25
Nr. 15. guano superfosfat	—	14—15	—	6—
Nr. 11. mączkę (żużle) Thomasa (75% miazgi)	18—20	—	—	4-20
Nr. 16. kainit z Kałusza	—	—	—	1-50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cen-  
niki, w których są wyrażone bliższe warunki  
opłaty, oraz informacje o sposobie użycia na-  
wózów dostarczają się gratis franco.

Próbki każdej dostawionej partji mogą być  
na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez  
c. k. stację doświadczalną we Wiedniu na koszt  
Towarzystwa.

**WAZNE DLA ROLNIKÓW!**

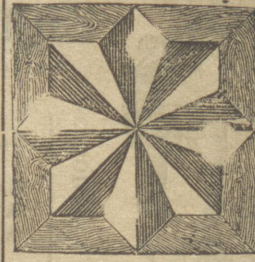
**PODAGRA i REUMATYZM**

mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegli-  
wości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest  
udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sław-  
nego chemika akademji paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż,  
F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich głównej-  
szych aptekach.

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz  
kizesła ogrodowe  
poleca  
parowa fabryka  
**BRACI WCZELAK**  
we Lwowie.



**KANTOR**  
BETHANSKA 22.

**KANTOR**  
BETHANSKA 22.

**Fabryka sztucznych nawozów**

Spółki komandytowej

**Juljana Wanga we Lwowie**

poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po znizonych cenach

**Mączkę i Superfosfat z kości**

gwarantując nie tylko podany procent, lecz także jak się tych  
składników.

Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

**Kwint esencja koniaku.**

Marka ochronna  
Kwint esencji koniaku



Do wytworzenia w okamgnieniu znakomi-  
tego, zdrowego i silnego koniaku, nie dającego  
się odróżnić od prawdziwego francuskiego, pole-  
cam tę wypróbowaną specjalność.  
Cena za 1 kilogram (wystarczająca na 100  
litrów koniaku) 16 złr. wa. Receptę dodaje się  
gratis. Ręczę za najlepszy skutek i zdrowy  
fabrykat.

**Oszczędzenie spirytusu**

osiąga się moją nieprzewyższoną esencją,  
wzmocniającą wódkę; dodaje ona na-  
pojom przyjemny ostry smak i do nabycia tylko u mnie. Cena zł. 3-50  
za kilogr. (na 600—1000 litrów) wraz z pouczeniem użycia.

Przez tych specjalności polecam wszelkie esencje do  
fabrykacji rumu, sliwownicy, treberów, wódek zioło-  
wych gorzkich i wszystkich istniejących dobrych likierów,  
spirytuzów, octu i octu winnego w nieprzewyższonej  
jakości. Recepty dodaje się gratis. — Cennik franco. — Rę-  
czy się za zdrowe fabrykaty.

**KAROL FILIP POLIAK**

fabryka specjalnych esencji w Pradze.  
(Poszukuje się rzetelnych zastępców.)

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt-  
ziemsk., banku krajowego, banku hi-  
potecznego, obligacje propinacyjne,  
Renty, pryorytety itp. sprzedaje  
po najtańszym kursie we Lwowie

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-  
merata roczna złr. 1-70, na prowincji złr. 1-80.

Uważajcie na futra!  
Uważajcie na meble!  
Uważajcie na suknie!

**Mole grasują!**

Jedynie pewnie ubezpiecza

**ANTYMOLINA**

Cena pudełka 40 ct. wa.

Do nabycia tylko: w składzie materiałów i farb

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
we Lwowie ul. Kopernika 2.